Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-43

Rok III. Lwów, środa 28 lipca 1937 r. Nr. 205

Nowy etap w rozwoju sytuacji politycznej

Przed enuncjacją Marszałka Śmigłego-Rydza na zjeździe legionowym w Krakowie

Warszawa, 27. 7. (Tel. wł. — l. r.) Oficjalna zapowiedź przemówienia Marszałka Śmigłego-Rydza na zjeździe legionowym stanowi w łańcuchu rozwijających się ostatnio wydarzeń politycznych punkt, skupiający największą w tej chwili uwagę.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że — jak już wczoraj donosiliśmy — enuncjacja Marszałka Śmigłego-Rydza otworzy niewątpliwie nowy etap w rozwoju sytuacji politycznej.

Inauguracją nowego okresu było przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza w ub. roku na zjeździe legionowym. W przemówieniu tym Marszałek Śmigły-Rydz określił zasadnicze wytyczne, po jakich życie polskie będzie się toczyło. Równocześnie Marszałek zaznaczył, że jeśli trzeba będzie, aby się wmieszać do polityki, to będzie on to czynił osobiście. Poza tym w przemówieniu tamtegorocznym była zapowiedź, że jeżeli zajdzie potrzeba omówienia dalszej drogi w polityce polskiej, to Marszałek zabierze znowu głos w gronie legionowym.

W ciągu ub. roku po powołaniu na stanowisko głównego komendanta Związku Legionistów płk. Adama Koca zaszły znane wypadki w życiu wewnętrznym Polski, wśród których na pierwsze miejsce wysunęło się powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zapowiedziana mowa krakowska Marszałka Śmigłego-Rydza przyniesie nowe elementy do istniejącej sytuacji.

Wnioskując na podstawie szeregu zaszłych już wydarzeń i enuncjacyj, spodziewać się można, że **Marszałek Śmigły-Rydz otworzy w dniu 8 sierpnia b.r. w Krakowie nową kartę w rozwoju wypadków.**

Będzie to miało znaczenie o charakterze zasadniczym. Nie bez znaczenia, choć tylko zbiegiem wypadków stanie się okoliczność, że przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza wygłoszone zostanie w Krakowie, t. zn. w mieście, w którym zaszły ostatnio wypadki, świadczące o potrzebie sformułowania takich zasad, które położyłyby kres dalszemu anarchizowaniu życia polskiego. Nic więc dziwnego, że uwaga opinii publicznej skupia się w tej chwili wokoło zjazdu legionowego. Spodziewany jest bardzo liczny zjazd z całej Polski.

Polska liczy prawie 32 miliony ludności bez wojska skoszarowanego

Odsetek Żydów spadł nieznacznie

Warszawa, 27. 7. (Tel. wł. — l. r.) Główny urząd statystyczny określił ogólne zestawienie wyniku powszechnego spisu ludności z r. 1931. W końcu tego roku ludność Polski bez wojska skoszarowanego wynosiła 31,815.008, liczba osób wyznania mojżeszowego 3,117.009, czyli 9,8 proc. ogółu ludności.

W okresie od r. 1921—1931 ludność Polski wzrosła o 18,8 proc., liczba Żydów zaś powiększyła się o 283 tys. czyli o 10 proc. Wskutek słabszego przyrostu odsetek Żydów w Polsce spadł z 10,5 do 9,8 proc. Od 60—75 proc. Żydów napłynęło z Rosji sowieckiej, prze de wszystkim do województw wschodnich.

Przyrost Żydów wynosi: dla województwa krakowskiego 13,5 proc., dla lwowskiego 6,3 proc., stanisławowskiego 6 proc., tarnopolskiego 3,7 proc. Odsetek Żydów obniżył się we wszystkich województwach z wyjątkiem śląskiego i pomorskiego, ale spadek był różnego stopnia.

Żydzi stanowili następujący procent ogółu ludności: w województwie stanisławowskim w r. 1931 — 9,4 proc. w województwie tarnopolskim — 8,4 prc., lwowskim 10,9 proc., w krakowskim 7,6 proc. Najwyższy procent Żydów posiada Warszawa, wynosi on bowiem 30,1 proc. oraz województwo łódzkie 14,4 proc.

Komisja międzyministerialna ustaliła maksymalne kontyngenty wywozowe zboża i mąki

Warszawa. 27. 7. (Tel. wł. — l. r.). Dnia 30. b. m. ukaże się rozporządzenie Rady Ministrów, zezwalające na wywóz zboża tylko za pozwoleniem ministra Przemysłu i Handlu. Specjalna konferencja międzyministerialna ustaliła już maksymalne kontyngenty wywozowe żyta, pszenicy, owsa i mąki wysokogatunkowej na miesiące sierpień i wrzesień. Ilość ta nie będzie w żadnym wypadku przekroczona.

W bieżącym tygodniu ukaże się też nowe rozporządzenie, łagodzące obecne ograniczenia w zakresie przemiału żyta. Powoduje to konieczność rewizji cen. Ceny te będą ustalone w dniu 31. b. m. i poczną obowiązywać od niedzieli lub poniedziałku przyszłego tygodnia.

Groźna sytuacja w Chinach północnych

Zdradziecka napaść na oddział japoński w Pekinie

Tokio. 27. 7. (PAT). Agencja Domei przedstawia następujący obraz sytuacji w północnych Chinach:

Zmotoryzowane oddziały japońskie wysłane z Feng-Taj do Pekinu, celem ochorny obywateli japońskich, przybyłych do bramy Pekinu, zwanej Kwangan, o godz. 18.30. Dowódca zażądał od straży chińskiej otwarcia Bramy, zgodnie z porozumieniem zawartym przez sztab japoński z przedstawicielami Rady politycznej prowincji Hopei i Czahar (tak nazywa się rząd tych dwu prowincyj chińskich). Straż chińska odmówiła otwarcia bramy. Rozpoczęły się rokowania. W rezultacie o godz. 19.10 Chińczycy otworzyli bramę, puszczając do miasta połowę oddziału japońskiego. W tymmomencie straż chińska znienacka ostrzeliwała rozdzielony na dwie części oddział japoński z karabinów maszynowych i oddział piechoty. Rzucono również granaty ręczne. Wojska japońskie odpowiedziały ogniem. Walka trwała do godz. 2-giej nad ranem. Ofiarą zajścia po stronie japońskiej padło 4-ch zabitych i 2-ch rannych. Oprócz tego rannych zostało 2-ch dziennikarzy japońskich, którzy towarzyszyli wojskom.

Ambasada japońska, z uwagi na groźną sytuację, poleciła obywatelom japońskim zebrać się w dzielnicy poselskiej. Radca ambasady japońskiej udał się do burmistrza Pekinu, żądając wydania rozporządzeń, gwarantujących bezpieczeństwo obywateli japońskich, znajdujących się w Pekinie.

Według wiadomości z Tientsinu, oddział japoński otoczył 800 żołnierzy chińskich pod Tung-How, żądając złożenia broni.

Pekin, 27. 7. (PAT). Po utworzeniu się rządu wschodniej części prowincji Hopei pozostawiony w Tung-Czau batalion, należącego pierwotnie do 38-ej dywizji pułku chińskiego, został dziś przed południem rozbrojony przez wojska chińskie.

Z działalności Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie

Prof. Kolankowski jako pełnomocnik Obozu Zjednoczenia Narodowego na Wschodnią Małopolskę przyjęty będzie w najbliższych dniach przez płk. Koca na konferencji w sprawach organizacyjnych.

Okręg Lwowski Obozu Zjednoczenia Narodowego po zakończeniu prac nad organizacją powiatową odcinka miejskiego podjął działalność organizacyjną nad stworzeniem ośrodków miejskich w miastach i miasteczkach województwa lwowskiego.

Ojciec św. o Kongresie Chrystusa Króla w Poznaniu

Castel Gandolfo, 27. 7. (PAT) Ojciec Święty przyjął na audiencji zbiorowej grupę profesorów i nauczycieli polskich z prof. Korzeniowskim na czele, do których wygłosił dłuższe przemówienie. Papież wyraził najwyższą radość z przebiegu wspaniałego kongresu światowego Chrystusa Króla w Poznaniu, jego znakomitej organizacji i doniosłych wyników. Na zakończenie Papież udzielił błogosławieństwa apostolskiego.

Audiencje u p. premiera Składkowskiego

Warszawa, 27. 7. (PAT) Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dnia 27 lipca br. na kolejnych audiencjach: 1) senatora Malskie go i pos. Dębickiego, 2) białostocką grupę regionalną posłów i senatorów z posłem Bołągiem na czele, 3) pos. Siodę i pos. Gauze, 4) pos. Walewskiego i pos. Hylę, 5) sen. Siedleckiego i 6) pos. Sommersteina.

Trzęsienie ziemi

Meksyk, 27. 7. (PAT) W ubiegłą niedzielę miasto Maltrata w stanie Vera Cruz nawiedzone zostało silnym trzęsieniem ziemi. Szereg wagonów tramwajowych uległo zupełnemu zniszczeniu. Dotychczas wydobyto 12 trupów. Rany odniosło przeszło 60 osób.

Tysiące zabitych milicjantów zasłały pole bitwy pod Brunete

Salamanka, 27. 7. (PAT) Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych podaje:

Na froncie Aragon, na odcinku Albarracin, zajęliśmy miejscowości Reguela i Calomares.

Na froncie madryckim, na odcinku Brunete, rozpaczliwe ataki nieprzyjaciela na pozycje zdobyte przez nas wczoraj zostały zdecydowanie odparte. Posuwanie się naszych wojsk trwa nadal i osiągnęliśmy wszystkie cele, nakreślone przez dowództwo.

W czasie ostatnich walk wojska nasze zniszczyły przeszło 50 czołgów. Liczba zabitych milicjantów, którymi zasłane jest pole bitwy pod Brunete, sięga kilku tysięcy.

Naval Carnero, 27. 7. (PAT) Korespondent Havasa podaje, iż oddziały rządowe usiłowały wczoraj odzyskać utracone pozycje, lecz wysiłki ich spełzły na niczym i wojska gen. Franco dotarły pod koniec dnia do granic Villanueva de la Canada. Ataki milicjantów wspierane były licznymi czołgami. Obliczają, że milicja straciła wczoraj około 50 czołgów. Kilka brygad, znanych ze swej wartości bojowej, zostało bądź zniszczonych, bądź zdziesiątkowanych.

Avila, 27. 7. (PAT) Korespondent Havasa donosi, iż batalion milicji z bronią i oficerami przeszedł wczoraj na stronę powstańców. Oświadczyli oni, że wojska rządowe pokładały ostatnią swą nadzieję na niedawną ofensywę.

Sevilla, 27. 7. (PAT) Gen. Queipo De Llano oświadczył, iż wojska powstańcze kontynuowały swój zwycięski pochód na północ od Brunete i znajdują się już w pobliżu Villa Nueva De La Canada. Powstańcy wzięli wielu jeńców i zdobyli ważny materiał wojenny.

Madryt, 27. 7. (PAT) Wczoraj wieczorem na froncie Brunete czołg rządowy szybko posuwający się, najechał na samochód, w którym znajdowała się reporterka fotograficzna prasy francuskiej pani Garda Taro oraz specjalny korespondent Federate Press i dziennika „Clarion“ w Toronto (Kanada) Ted Allen. Pani Taro odniosła tak ciężkie obrażenia, że przewieziona do szpitala wkrótce zmarła. Allen zaś doznał złamania nogi. Pani Taro, licząca lat 25, z pochodzenia podobno Polka, miała powrócić do Francji w dniu dzisiejszym.

Ponadto w dniu wczorajszym zabity został na froncie Brunete dr. Randolph Salelenberger, członek brytyjskiej misji sanitarnej w Hiszpanii.



Losowanie Książeczek Premiowanych w P. K. O.

Dnia 26 lipca br. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 34-te z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii II. Po zł. 1.000 otrzymują właściciele następujących książeczek: 52.002, 52.087, 53.046, 54.540, 55.983, 56.991, 57.950, 58.006, 59.487, 59.761, 60.022, 60.199, 61.233, 62.804, 63.850, 63.994, 66.794, 66. 969, 67.734, 70.903, 70.949, 72.722, 73.243, 73.404, 73.446, 74.640, 76.247, 77.604, 78.317, 78.453, 81.332, 84.027, 85.086, 85.541, 86.180, 86.523, 87.615, 88.151, 88.410, 88.889, 90.049, 90.131, 91.046, 93.051, 93.435, 96.390, 97.817, 99.424, 100.426, 102.510, 102.823, 103.336, 104.106, 104.995, 105.641, 105.667, 107.888, 111.058, 111.818, 111.866, 112.693, 113.060, 113.376, 113.410, 113.661, 114,558, 115.336, 116.065, 117.196, 117.330, 117,422, 118.031, 118.918.

Więcej kobiet niż mężczyzn

Warszawa. 27. 7. (Tel. wł. — l. r.). Według ostatnich wykazów, kobiet jest więcej w Polsce niż mężczyzn o 1,061 tys., z czego w miastach o 524 tys., a na wsi o 537 tys. Są to liczby obejmującee całą ludność. Bardziej interesujący jest stosunek kobiet do mężczyzn w wieku od 15—49. Na 100 mężczyzn przypada 111 kobiet.

Oficerowie niemieckiej flotylli poławiaczy min w gościnie u polskich marynarzy

Gdańsk, 27. 7. (PAT) Z okazji pobytu w Gdańsku flotylli niemieckiej poławiaczy min, dowódca flotylli podejmował w piątek 23 b. m. kolacją dowódcę i oficerów bawiącego w Gdańsku okrętu R.P. „Mazur“. Następnego dnia dowódca flotylli oraz wszyscy oficerowie niemieccy byli na herbatce na okręcie R.P. „Mazur“, wydanej przez dowódcę „Mazura“.

Wieczorem komisarz generalny p. Chodacki podejmował obiadem dowódcę i oficerów flotylli niemieckiej, bawiącej w Gdańsku z oficjalną wizytą. W przyjęciu wzięli udział wysoki komisarz Ligi Narodów prof. Burhardt, prezydent Senatu gdańskiego Greiser, prezydent Rady portu Nedebracht, zastępca komisarza generalnego radca Perkowski, ppułk. dypl. Rosner, dowódca okrętu R.P. „Mazur“ z adiutantami, oraz szereg wyższych urzędników z Komisariatu Ligi Narodów, Senatu i Komisariatu generalnego R.P.

W niedzielę dowódca flotylli niemieckiej oraz kilku oficerów zwiedziło port w Gdyni.

Następstwa przewlekłej posuchy

Warszawa. 27.7. Tel. wł. l. r.). Przewlekła susza spowodowała nietylko obniżenie wydajności zboża, skutkiem jej jest także katastrofalny brak paszy. Niezależnie od tego liczyć się trzeba, że podaż zwłaszcza bydła silnie wzrośnie.

Nasuwa się — zdaniem prasy stołecznej — wniosek logiczny, że nadwyżka powinna być umieszczona na rynku zagranicznym tym bardziej, że powinniśmy ograniczyć silnie eksport zbożem. Powstałą stąd lukę powinien uzupełnić eksport handlowy. Rzeczą polityki handlowej powinno być także zorganizowanie tego eksportu, aby nie miał rozmiarów dumpingowych. Ale na tym odcinku naszej polityki rolnej nic dotąd nie słychać, aby przygotowane były zasadnicze posunięcia, których wymaga obecna sytuacja.

Z sesji magistratu

W poniedziałek dnia 26 lipca br. pod przewodnictwem p. prezydenta dr. St. Ostrowskiego odbyło się posiedzenie Magistratu, na którym załatwiono następujące sprawy:

Zgodnie ze sprawozdaniem p. ł. Sudhoffa uchwalono wydać zezwolenie na rozebranie kiosku, będącego własnością firmy „Żurawno“ na terenie Targów Wschodnich, oraz postanowiono przedłużyć dzierżawę objektu na targowicy koni przy Rzeźni Miejskiej Towarzystwu przem.-handl. „Poldrób“ a także załatwiono sprawę zamiany gruntów przy ul. na Torfach dla celów regulacyjnych. W myśl wniosków p. ł. Cwynara przyznano Związkowi Strzeleckiemu rekompensatę za przeprowadzenie własnym kosztem remontu w budynku gminnym i zezwolono właścicielowi kawiarni „Riz“ na zajęcie gruntu miejskiego pod ustawienie stolików wzdłuż kawiarni. Po sprawozdaniu p. ł. Tellera postanowiono zezwolić na fizyczne posiadanie p. Ewie Poznańskiej miejskiej realności u zbiegu ulic Gródeckiej i Bilińskich. Zgodnie z referatem p. ł. dr. Poratyńskiego przyznano subwencję na ukończenie budowy ochronki im. śp. St. Aleksandrowicza na Batorówce i postanowiono wnieść odwołanie przeciw obniżeniu opłat za adresy dla władz skarbowych.

Ze spraw referowanych przez p. wiceprezydtnta Irzyka załatwiono dostawę liczników elektrycznych dla MZE, oraz lamp i automatów dla MZG oraz uchwalono wybudować szkołę 14-oddziałową na Zamarstynowie, wszcząć roboty około budowy Zakładu dla nieuleczalnie chorych kobiet przy ul. Bilińskich. Wreszcie na wnioski przedstawione przez p. ł. Dunina załatwiono sprawę rozbiorów dawnego pawilonu monopoli państwowych, oraz wydzierżawienia gruntu tego na pl. Targów Wschodnich Polskim Monopolom Tytoniowemu i Spirytusowemu. Wreszcie wyrażono zgodę na otwarcie przez MKKO we Lwowie dalszych 2 oddziałów miejskich przy ul. Łyczakowskiej i przy ul. św. Zofii.

50-LECIE KAPŁAŃSTWA

Jarosław, 27. 7. (Tel. wł.) Ks. Tomasz Wlazłowski, proboszcz z Radymna, obchodził przed kilku dniami 50-letnią rocznicę swej duszpasterskiej pracy. W uroczystościach, jakie się w związku z tym odbyły, wzięła udział tłumnie ludność parafii Radymno oraz przedtawiciele władz z wicestarostą mgr. Grossem na czele.

KLĘSKA BIELINKÓW W KROŚNIEŃSKIM

Krosno, 27. 7. (Tel. wł.) W powiecie krośnieńskim zanotowano klęskę motyli bielinków-kapustników, których bardzo znaczne w tym roku ilości wyrządza dotkliwe szkody w ogrodach i sadach.

DOBROWOLNE PODNIESIENIE WYSOKOŚCI SZARWARKU

Krosno, 27. 7. (Tel. wł.) O dużym wyrobieniu obywatelskim mieszkańców powiatu krośnieńskiego świadczy fakt, jaki wydarzył się w gromadzie Czarnorzeki. Rada gminy Korczyny, do której należy ta gromada, uchwaliła szarwark drogowy w wysokości 50 proc. opłacanych państwowych podatków bezpośrednich. Mieszkańcy gromady Czarnorzeki, stojąc na stanowisku, że szarwark w tej wysokości jest za niski, z własnej inicjatywy i dobrowolnie na ogólnym zebraniu ludności gromady uchwalili odrobić w roku bieżącym szarwark w wysokości 250 proc. Do chwili obecnej wszyscy mieszkańcy wsi odrobili już w tej wysokości szarwark, dając tym dowód zrozumienia wartości dobrych dróg dla gospodarki narodowej.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu pogoda na ogół chmurna z przelotnymi deszczami, zwłaszcza w północnej połowie kraju. W godzinach porannych miejscami przyziemne mgły, chłodno, temperatura w ciągu dnia ok. 20 st. Umiarkowane i jeszcze porywiste lecz już słabnące wiatry z kierunków zachodnich. Chmury warstwowo-kłębiaste i kłębiasto-deszczowe o podstawie ok. 400 m, widzialność dobra. Wiatry górne zachodnie o szybkości od 30 do 45 km godz. z porywami.

Lwów, dnia 27 lipca 1937 r.

Wytyczne polityki zbożowej

Według doniesień prasy wytyczne linie polityki zbożowej zostały ustalone. Rozwiązanie tego zagadnienia zostało załatwione z uwzględnieniem interesów rolnictwa. Żyjemy w czasach, kiedy najżywotniejsze interesy chociażby najliczniejszej warstwy w Państwie muszą być skoordynowane z interesem ogółu społeczeństwa, który ze swej strony musi być uzgodniony z wytyczną linią całej polityki państwowej, gospodarczej i społecznej. Projektowane na początku kampanii wznowienie eksportu żyta, pszenicy i owsa oraz mąki wysokogatunkowej z tym ograniczenie, że wywóz ten będzie kontrolowany daje zupełną gwarancję, że ceny na rynkach zbożowych będą się kształtować na poziomie cen w najgorszym razie nieco niższym od cen światowych t. j. nie niższym od parytetu eksportowego. Wobec obowiązującego nadal protekcjonizmu celnego produkcja zbożowa będzie oparta na zasadach wolnej konkurencji. Z chwilą, kiedy dozwolony będzie wywóz tylko wysokowartościowej mąki, nie zachodzi obawa, aby wywóz poślednie mąki był możliwy. Nie trzeba zapominać, że olbrzymie ilości mąki Polska wywoziła w ubiegłych dwóch kampaniach zbożowych tylko dzięki premiowaniu eksportu. Wstrzymanie wywozu poślednich gatunków mąki i otrąb spowoduje niewątpliwie obniżenie ceny powyższych artykułów, a w ostatecznym wyniku wpłynąć musi także hamująco na zwyżkę cen żyta i pszenicy. Kierunek powyższej polityki, zmierzający do zapewnienia dostatecznej ilości paszy treściwej dla inwentarza konsekwentnie musi spowodować rozluźnienie lub nawet zupełne zniesienie ograniczeń przemiałowych. Przed paru dniami przejechałem całą Polskę od Lwowa do Gdyni i śmiem twierdzić, że o nieurodzaju zbóż, któryby dotknął większe połacie kraju nie może być mowy. Widziałem i na Pomorzu całe łany pszenicy jeszcze nie zrzętej, która wyglądała niegorzej, jak w Małopolsce. Chociaż wywóz jęczmienia i innych produktów roślinnych nie będzie podlegał według informacji prasy żadnym ograniczeniom, mam wrażenie że ze wszystkich zbóż naszych najniższy sumaryczny plon da jęczmień i dlatego nadwyżki wywozowe będą w b. r. w każdym razie mniejsze niż w latach ubiegłych. Wzbudza pewne wątpliwości pogłoska o rzekomej pomocy Państwa dla wywozu nasion strączkowych i oleistych. Urodzaj nasion oleistych nie jest jednolity. Rzepak i rzepik dały niewątpliwie wyższy plon niż w ub. r. i obszar zbioru jest prawdopodobnie nieco wyższy, natomiast len wskutek suszy dał nie tylko krótsze włókno, ale niższy plon nasion. Pod tym względem i plon także konopi budzi te same obawy. Dlatego nie wydaje się koniecznym i celowym premiowanie wywozu, tym bardziej ze ceny tych artykułów kalkulują się na poziomie znacznie wyższym od cen światowych. Inaczej przedstawia się sprawa ze spodziewanymi plonami strączkowych. Groch a także prawdopodobnie wyka dadzą szczególniej jakościowo plon dobry i nadaje się do eksportu, natomiast bobik zawiódł z powodu suszy. W okresie poźniejszym było wielkie zapotrzebowanie nasion strączkowych, zakupywanych nawet na wschodzie, gdzie zwykle poplony nie są uprawione i przeważnie z powodu krótkiego okresu wegetacyjnego nie udają się. Popyt na powyższe nasiona, a również i na łubin był tak wielki, że istniejące zapasy w całej Polsce zostały zupełnie wyczerpane. Z powyższych powodów nie należy przewidywać, aby tegoroczne nadwyżki wywozowe strączkowych wymagały pomocy Państwa dla ułatwienia ich wywozu, gdyż prawdopodobnie konsumcja krajowa na nasiona strączkowych wzrośnie. Najmniej pewnym jest tegoroczny plon nasion koniczyn. Pomijając fakt, że powierzchnia pod koniczynami jest mniejsza w b. r. przypuszczal nie o 30 proc z powodu szkód zimowych, ale plon nasion koniczyny czerwonej z drugiego pokosu jest pod wielkim znakiem zapytania, i pomimo istniejących zapasów nasion koniczyny z urodzaju 1936 r., tegoroczne plony wystarczą tylko na pokrycie zapotrzebowania rynku wewnętrznego, a zwyżka cen nasion automatycznie zahamuje eksport tegoroczny tego artykułu. Usposobienie polskich rynków zbożowych było spokojne przy tendencji zniżkowej, ceny żyta utrzymywały się w Poznaniu na poziomie 19'25— 19'75, pszenicy 26'25—26'50, w Bydgoszczy ceny żyta 20'50—21'00, pszenicy 26'75 do 27'00. Usposobienie rynku polskiego oddziaływa i na rynek gdański. Według informacji „Danziger Neueste Nachrichten“ wszystkie kontrakty zawierane w dziedzinie eksportu żyta muszą uzyskać zezwolenie Biura Gdańskiego wywozu zboża. Wywóz zaś jęczmienia nie wymaga zezwolenia specjalnego. Transakcje zawierane w Gdańsku na jęczmień i żyto są tylko krótkoterminowe. W Gdańsku znajdują się jeszcze niewielkie ilości starej pszenicy. Żyto jest poszukiwane dla eksportu w cenie 21 zł., za pszenicę starą płacą 28—30 zł. Żyto dla lokalnej konsumcji zyskuje cenę 22'25 zł. Na rynku gdańskim ukazały się już partie nowego żyta doskonałej jakości. Za nowy jęczmień płacą 25'50 zł. dla eksportu i 22 zł. dla miejscowej konsumcji. Owies nie jest zupełnie poszukiwany. Stary owies jest notowany w Gdańsku 25 do 26 zł. Ze strączkowych poszukiwany tylko groch Victoria w cenie 22 do 25 zł., cena żytnich otrąb wynosi 17 zł. Silnie poszukiwany jest rzepak w cenie 42—45 zł., rzepik 43—46 zł. i mak niebieski w cenie 62—65 zł.

Gdańsk, 25 lipca 1937.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

POLACY ZA OLZĄ

Prasa donosiła już o wielkich wiecach manifestacyjnych, jakie stronnictwa polskie na terenie Śląska Cieszyńskiego urządzały we wszystkich większych ośrodkach, w których skupia się ludność polska. Niedostatecznie jednak uwypuklono, jakie to żądania zawiera uchwalona na wiecach tych wspólna rezolucja. Czytając jej tekst, każdy rozumujący normalnymi kategoriami człowiek przeciera oczy ze zdumieniem. Jakież to żądania wysunęli przedstawiciele mniejszości polskiej w kraju, który chełpi się swoją demokratycznością, w kraju, który przez prasę socjalistyczną uważany jest za twierdzę demokracji w Europie środkowej? Jakichże to praw dla siebie domagają się Polacy na czeskim Śląsku, że władze czeskie, a za nimi również i prasa czeska, uznały wiece polskie za dowód nielojalności w stosunku do państwa czechosłowackiego?

Trudno doprawdy uwierzyć, gdy się czyta w rezolucji, że ludność polska żąda równouprawnienia z innymi narodowościami, zamieszkującymi republikę. A więc tych samych praw, z jakich na terenie Czechosłowacji korzystają Niemcy i Rusini, niczego więcej. O ile czegoś trzeba żądać dopiero, zwoływać wiece, prowadzić mimo szykan i trudności władz lokalnych wytrwałą akcję — logiczny wniosek, że się tego nie ma. Mniejszość polska traktowana jest więc gorzej w Czechosłowacji, w kraju bądź co bądź pokrewnym etnicznie i językowo, aniżeli inne mniejszości, aniżeli mniejszość niemiecka, której uczucia do państwa czeskiego są znane.

Jakże w tym świetle wyglądają liczne oświadczenia i obietnice rządu czechosłowackiego pod adresem ludności polskiej? Jak wygląda przede wszystkim dane w okresie plebiscytowym przez czynniki czechosłowackie Polakom śląskim zapewnienie, że rząd czechosłowacki będzie się troszczył nie tylko o to, aby mniejszości polskiej powodziło się dobrze w Republice Czechosłowackiej, lecz nawet że będzie ją otaczał szczególną opieką?

Opieka ta istotnie musi być szczególna, jeśli dziś Polacy domagać się muszą tego, co w pełni posiadali za czasów austriackich. Rezolucja uchwalona na wiecach domaga się, powołując się na obietnicę premiera Hodży z dn. 20-go lutego rb., prawa do życia i pracy dla polskiego robotnika, rolnika, rzemieślnika, równego traktowania szkolnictwa polskiego z czeskim, zaprzestania szykan, uniemożliwiających pielęgnowanie oświaty i kultury narodowej przez organizacje polskie, przyznania praw językowych, przewidzianych przez ustawodawstwo czeskie — z których w pełni korzysta mniejszość niemiecka na Śląsku Opawskim — a wreszcie zaprzestania terroru i wynaradawiania ludności polskiej. Z wszystkich tych praw, które dzisiaj wydają się Polakowi zaolszańskiemu niedościgłym marzeniem, korzystała ludność polska w pełni za czasów austriackich. Polacy byli za czasów austriackich starostami powiatowymi, inżynierami w kopalniach, wysokimi urzednikami w urzędach państwowych, posiadali własne gimnazja, seminaria nauczycielskie i szkoły zawodowe.

Co pozostawiła z tego wszystkiego „szczególna opieka“ władz czeskich?

Ludność polska posiada tylko jeden średni zakład naukowy, utrzymywany prywatnie z ofiarności polskiego społeczeństwa. W hutach, na kopalniach i w innych warsztatach pracy na Śląsku czeskim nie ma polskich inżynierów. Absolwenci jedynego w Czechosłowacji gimnazjum polskiego w Orłowej nie są przyjmowani do zakładów przemysłowych. Zarząd hut żelaznych w Trzyńcu odmówił przyjęcia do pracy absolwenta gimnazjum polskiego, oświadczając mu, że zostałby przyjęty, gdyby posiadał maturę czeską. W Sałajce żywią się tamtejsi Polacy korzonkami, gdyż w żadnym czeskim przedsiębiorstwie nie mogą otrzymać zarobku, a równocześnie masowo sprowadza się do pracy ludzi spoza Śląska.

Działacze czescy na Śląsku cieszyńskim uważają, że tępienie żywiołu polskiego jest zasługą wobec państwa. Domagają się oni od ludności polskiej wyrzeczenia się wszelkich praw, żądają wyrzeczenia się ojczystego języka i świadomości przynależności narodowej. Każde domaganie się przysługujących, zgodnie z ustawami czechosłowackimi, praw uważane jest za nielojalność wobec republiki, za prowokację.

Tak wyglądają w praktyce obietnice czeskie otaczania opieką mniejszości polskiej. Tak traktowane są mniejszości narodowe w tym pseudo-demokratycznym państwie, w którym powoływanie się na obowiązujące ustawy jest nielojalnością wobec republiki.

ad.

Flirt włosko-brytyjski
na płaszczyźnie uznania zdobyczy abisyńskich

Londyn, 26. 7. (PAT) Memorandum brytyjskie, zawierające 7 pytań pod adresem rządów państw, które przystąpiły do porozumienia nieinterwencyjnego, przekazane już w sobotę wieczorem ambasadom i poselstwom zainteresowanych rządów w Londynie, przedstawione zostało dopiero dzisiaj po południu podkomitetowi nieinterwencji pod przewodnictwem lorda Plymouthia do aprobaty.

Rząd włoski, stwierdził amb. Grandi, był i w dalszym ciągu jest gotów do dyskutowania sprawy wycofania ochotników pod warunkiem, że inne mocarstwa przyjmą punkty planu brytyjskiego. Memorandum brytyjskie, zdaniem amb. Grandiego, oznacza w istocie rzeczy, że podkomitet uważa się za niezdolny do wykonania mandatu, powierzonego mu przez sesję plenarną komitetu, przedyskutowania propozycyj brytyjskich.

Grandi zakończył swoją deklarację propozycją, aby nie czekać na odpowiedzi co do kwestionariusza aż do czwartku, lecz zażądać odpowiedzi do dnia jutrzejszego, tak, aby podkomitet mógł podjąć swoje prace w środę rano, a nie w piątek po południu.

Berlin, 26. 7. (PAT) Kwestionariusz brytyjski w sprawie hiszpańskiej uważają w politycznych kołach berlińskich za pewien sposób zejścia z martwego punktu, na którym utknęły obrady komitetu nieinterwencji. Chociaż nie ujawniają w Berlinie zbyt wielkiego entuzjazmu, myśl kwestionariusza przyjęto tu raczej pozytywnie.

Sądzą tu, że Londyn pragnie drogą załogodzenia bezpośrednich stosunków z Rzymem załatwić kontrowersje hiszpańskie.

W ocenie propozycji angielskiej nie brak jednak akcentów zgryźliwej ironii, połączonej z chłodną rezerwą. Anglia, oświadczają tu złośliwie, chciałaby zwabić Włochy, ofiarując im gałązkę oliwną. Polegałoby to na uznaniu zdobyczy abisyńskiej w zamian za przyjęcie planu hiszpańskiego.

KRÓL KAROL W BRUKSELI

Bruksela, 26. 7. (PAT) Dziś o godz. 18-ej przybył tu król Karol rumuński, powitany na dworcu przez króla Leopolda III-go i brata jego hr. Flandrii.

POWRÓT SOWIECKICH REKORDZISTÓW

Moskwa, 26. 7. (PAT) Dziś przybyli do Moskwy lotnicy sowieccy Czkałow, Bajdukow i Beliakow, którzy dokonali lotu z Moskwy do Ameryki Północnej przez biegun północny. Lotników witali na dworcu przedstawiciele władz i tłumy publiczności.

WYPADEK SAMOCHODOWY KSIĘŻNEJ KENTU

Londyn, 26. 7. (PAT) Samochód, w którym jechała księżna Kentu z dwojgiem swych dzieci, zderzył się pod Wrotham w hrabstwie Kent z innym wozem. Oba auta uszkodzone, lecz wszyscy jadący nimi wyszli cało.

KATASTROFALNA BURZA

Rybnik, 26. 7. (Tel. wł.) W niedzielę nad powiatem rybnickim przeszła silna nawałnica. W Rybniku wskutek oberwania się chmury woda zalała piwnice, w niżej położonych dzielnicach miasta. Nad Rydułtowami i okolicą spadł grad, który wyrządził znaczne szkody w zbiorach. M. in. grad zniszczył ziemniaki, buraki, owies. Powstałe szkody są duże.

SZKIELET MAMUTA

Grodno, 26. 7. (PAT) W czasie robót ziemnych przy budowie dojazdu do mostu na Rumlówce pod Grodnem wydobyto z warstwy mułu krąg grzbietowy mamuta. Rozkopy skarpy w pra-dolinie Niemca na Rumlówce przedstawiają bogaty materiał dla studiów geologicznych. Natrafiono tam na pokład węgla brunatnego — lignitu szerokości około 2 mtr. i grubości warstwy około 1 metra z licznymi odciskami roślin.

MATUZALEMOWE LATA

(a) W mieszkaniu swym przy ul. Kaleczej, 12, zmarła wczoraj Paulina z Ottów Kuczabińska, wdowa po radcy Namiestnictwa i właścicielka wymienionej kamienicy. Kuczabińska dożyła późnego wieku, bo przekroczyła setkę lat. Pomimo tak późnego wieku zachowała niemal do ostatniej chwili rześkość umysłu.

Min. Eden dementuje
Dziwna historia angielskich armat
zdobytych przez powstańców na Baskach

Madryt, 26. 7. (PAT) Urzędowo donoszą, że napór wojsk gen. Franco na Villanueva De La Canada trwał jeszcze dziś rano, ale z mniejszą siłą. Wszystkie ataki zostały udaremnione u okopów. Brygady fortyfikacyjne, fortyfikacyjne, działające na tyłach, pospiesznie wykończają schrony na południe i wschód od Villanueva De La Canada na prawym brzegu rzeki Aulencia.

Madryt, 26. 7. (PAT) Dziś rano 40 samolotów bombowych i 40 powstańczych samolotów myśliwskich dokonało lotu nad liniami rządowymi na południe od Villanueva De La Canada. Baterie przeciwlotnicze zestrzeliły jeden z tych samolotów. Rządowa eskadra myśliwska rozpoczęła natychmiast pościg i strąciła jeszcze dwa samoloty trójmotorowe. Jeden z rządowych aparatów bombowych zaatakowany został przez nieprzyjacielski samolot myśliwski, który spadł na ziemię w płomieniach.

Madryt, 26. 7. (PAT) Policja madrycka aresztowała dziś rano 72 osoby, których dowody osobiste nie były w porządku. Większa część aresztowanych wysłana została do brygad fortyfikacyjnych, pozostali zaś oddani zostali do dyspozycji władz wojskowych.

* * *

Londyn, 26. 7. (PAT) W odpowiedzi na pytanie jednego z posłów konserwatywnych min. Eden oświadczył dziś w Izbie Gmin co następuje:

Uwaga rządu zwrócona została istnio na wiadomość rozsiewaną na terytorium, będącym pod kontrolą gen. Franco, iż w Bilbao zdobyto na Baskach armaty pochodzenia prytyjskiego. Ambasador brytyjski Hendaye otrzymał polecenie poinformowania kategorycznie rządu gen. Franco, iż od początku wojny nie wywieziono z W. Brytanii do Hiszpanii za zezwoleniem pośrednio czy bezpośrednio żadnego materiału wojennego.

Hołdy żydowskiej gminy
dla rządu gen. Franco

Lizbona, 26. 7. (PAT) Donoszą z Salamanki, że gmina żydowska w Larache (Maroko hiszpańskie) wysłała do gen. Franco telegram hołdowniczy, w którym opowiada się bez zastrzeżeń za Hiszpanią narodową.

Lizbona, 26. 7. (PAT) Donoszą z Salamanki, że lotnik amerykański Harold Dahl, wzięty do niewoli przez wojska gen. Franco, złożył następujące zeznania:

Został on zaangażowany w Meksyku za pośrednictwem tamtejszego przedstawicielstwa dyplomatycznego jako instruktor do szkoły lotniczej w Hiszpanii za bardzo wysokie wynagrodzenie. Po przybyciu do Hiszpanii powiedziano mu, że wykładać nie będzie, lecz będzie pilotował wojskowy samolot. Umówionego wynagrodzenia nie otrzymał. W lotnictwie rządowym większość pilotów stanowią Rosjanie. Motory pochodzą przeważnie z Rosji i z Francji. Po wzięciu Bilbao duch milicjantów znacznie upadł. Wszędzie brak żywności i drożyzna. Madryt jest źle zaopatrzony.

Ostatnie wiadomości sportowe

Karliczek długodystansowym
mistrzem pływackim Polski

W poniedziałek w ostatnim dniu pływackich mistrzostw Polski rozegrano w Bielsku ostatnią konkurencję 1.500m stylem dowolnym. Generalne zwycięstwo odnieśli zawodnicy E.K.S., którzy zajęli cztery pierwsze miejsca. Wyniki przedstawiają się następująco: 1) Karliczek I-szy (EKS) 22,44,5, 2) Schwarz (EKS) 23,28,6, 3) Karliczek II-gi (EKS) 23,43,2.

STARTY WALASIEWICZÓWNY

Przybyła przed trzema dniami do Warszawy Stanisława Walasiewiczówna, posiada już w ogólnych zarysach plan swoich startów w bieżącym sezonie. W dniu 1 sierpnia Polka startować będzie na międzynarodowych zawodach w Berlinie. Następnie projektowany jest jej start w Budapeszcie. W drugiej połowie sierpnia Polka weźmie udział w akademickich mistrzostwach świata w Paryżu. W tych ostatnich zawodach Walasiewiczówna bronić będzie czterech tytułów mistrzowskich. zdobytych przed trzema laty w Budapeszcie w następujących konkurencja: biegi na 50, 100 i 400 m. oraz w skoku wdal.

W Warszawie zobaczymy Walasiewiczównę na zawodach dopiero we wrześniu.

AMERYKA PROWADZI 2:1

W drugim dniu finałowego meczu tenisowego o puchar Davisa Ameryka—Anglia para amerykańska Budge—Mako pokonała parę angielską Wilde—Tuckey 6:3 7:5 7:9 12:10. Po drugim dniu prowadzi Ameryka 2:1 i ma wszelkie szanse zwycięstwa.

WYPADEK AUTOMOBILISTY

Znakomity kierowca automobilowy, Niemiec von Delius, uległ na zawodach w Bonn nieszczęśliwemu wypadkowi. W wyścigu o wielką nagrodę Niemiec — rozegranym 25 bm. — von Delius zderzył się z wozem kierowcy angielskiego Seamana i uległ dotkliwym obra żeniom.

Nowy jacht A. Z. M.

Berlin, 26. 7. (PAT) W dn. 25 lipca w Stacrow pod Poczdamem na stoczni Buchholza odbyła się skromna lecz podniosła uroczystość podniesienia bandery polskiej na nowo zakupionym dla Akademickiego Związku Morskiego jachcie, który otrzymał nazwę „Krzysztof Arciszewski".

Piękny, pełnomorski dwumasztowiec przygotowany do dalszych podróży morskich przez stocznię Buchholza, jedną z największych stoczni niemieckich, które wybudowała wszystkie niemieckie łodzie na Olimpiadę, będzie odtąd służył polskiej młodzieży żeglarskiej w wykształtowaniu jej morskiego twardego charakteru.

Na uroczystości byli obecni przedstawiciele konsulatu generalnego Rzeczypospolitej w Berlinie.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.

Z PORTU GDYŃSKIEGO

Gdynia, 26. 7. (Tel. wł.) Przybył dziś rano z N. Jorku do Gdyni M/S „Piłsudski", przywożąc ok. 500 pasażerów, 143 worki poczty, oraz ładunek drobnicy. Pomiędzy pasażerami znajduje się wycieczka Związku Polek w Stanach Zjednoczonych oraz konsul generalny R. P. w Nowym Jorku dr. Gruszka. Na pokładzie statku przybyły również dwie delegacje Ligi Morskiej i Kolonialnej z N. Jorku, które w godzinach ciepołudniowych złożyły wieniec na grobie gen.-Orlicz-Dresiera na Oksywiu.

Zaginiony brylant

Na jednym z luksusowych okrętów transatlantyckich podczas podróży z Anglii do Ameryki dokonano śmiałej kradzieży. W safesie okrętowym znajdował się słynny, bezcennej wartości brylant „Krüger". Złodziejom udało się brylant dostać. brylant w swe ręce i zastąpić go świetnie podrobioną imitacją. W zamianie zorientowała się sekretarka właścicielki brylantu. Po przybyciu okrętu do Ameryki zmobilizowano całą policję nowojorską, brylantu jednak nie udało się znaleźć. Dopiero zręczna interwencja pięknej sekretarki naprowadziła policję na właściwy trop. Zagadkowa ta sprawa przez dłuższy czas trzymała w napięciu opinię publiczną Ameryki. Obecnie, gdy sprawę rozwikłano, firma Paramount oparła na tym temacie scenariusz znakomitego filmu pt. „Cienie przeszłości". W sensacyjnym tym filmie rolę główną odtwarzają Gertruda Michael, sir Guy Standing i Ray Milland. Premiera tego emocjonującego filmu odbędzie się dziś w kinie „Atlantic".

Wczoraj prawomyślni -- dziś „wrogowie ludu"

Ku czemu zmierzają Sowiety?

Paryż, 26. 7. (PAT). Agencja Havasa zamieszcza następującą depeszę z Moskwy:

Od maja roku bież. lista członków Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR i Rady komisarzy ludowych Związku sowieckiego uległa na skutek czystki stalinowskiej, poważnym zmianom.

Z Komitetu Centralnego zwolnieni zostali oficjalnie dwaj wiceprzewodniczący Czerwiakow i Hodzajew oraz Gołodied, dwaj zaś inni członkowie komitetu: Unschlicht i Rudzutak są podobno uwięzieni.

Z listy komisarzy ludowych należy skreślić Rosenholza, b. komisarza handlu zewnęrznego Kałmanowicza, komisarza ludowego Sowchozów, którego zastąpiono bez żadnych wyjaśnień przez Jurkina.

Według uporczywych pogłosek, do liczby usuniętych należy dodać wiceprzewoduiczącego Rady komisarzy ludowych Antipowa i przewodniczącego Czernowa, komisarza rolnictwa i Kamińskiego, komisarza Zdrowia publicznego.

Komisariat spraw wewnętrznych z zadowoleniem przyjął wiadomość o ustąpieniu prokuratora ZSRR Krylenki. Niektórzy tłumaczą to ustąpienie jako nowe zwycięstwo komisariatu spraw wewnętrznych w walce z prokuraturą ZSRR, która niejednokrotnie uważała za konieczne bronić swej niezależności wobec G. P. U., a następnie wobec komisariatu spraw wewnętrznych.

Krążyły też pogłoski o aresztowaniu komisarza oświaty Bubnowa. Pogłoski te jednak należy uważać za fałszywe.

Prezes Rady komisarzy ludowych ZSRR. Sulimow został złożony z urzędu swego i zastąpiony przez Bułganina, wskutek czego liczba zwolnionych prezesów Rad komisarzy ludowych wynosi obecnie 4-ch. Poprzednio zwolniono prezesów Rad Białorusi, Gruzji i Uzbekistanu. Aresztowany ma być również Menkes, b. wicedyrektor agencji Tass, której dyrektor Jakub Dolecki doznał tego samego losu jako „wróg ludu".

Aresztowano dalej kierowników radia ukraińskiego w Kijowie, Charkowie, Czernichowi, w Zagłębiu donieckim i innych miejscowościach Ukrainy, jako sabotażystów i szpiegów.

Polskie koła komunistyczne również nie uniknęły „czystki", która dotknęła komunistów, emigrantów niemieckich, austriackich, węgierskich i bułgarskich. Uważani są za aresztowanych pisarz polski Bruno Jasieński, autor książki „Palę Paryż" i redaktor naczelny wychodzącego w Moskwie w języku polskim dziennika komunistycznego „Trybuna radziecka".

Kraina niepojętych paradoksów

Komuniści tępią jaczejki -- Prześladowca Tuchaczewskiego w więzieniu

Paryż, 26. 7. (PAT) Prasa francuska podaje nadal szereg szczegółów na temat „czystki" w Sowietach. Korespondent moskiewski „Le Petit Parisien" podaje, iż obecnie uwaga moskiewskich sfer rządzących zwrócona jest na Ukrainę, gdzie w redakcjach największych dzienników ukraińskich, jak również wśród władz organizacyj młodzieży komunistycznej wykryto „jaczejki szpiegów i wrogów ludu".

Aresztowano niejakich Andrejewa, Klinkowa i Tatarnukowa, przewódców Związku młodzieży komunistycznej Ukrainy, których nazywa się „szpiegami w służbie faszyzmu, przygotowującymi zamachy terorystyczne". Aresztowano dalej dyrektora państwowych wydawnictw Leszczynera oraz jego współpracownika red. Osipowa, oskarżonego o napisanie biografii „szpiega hitlerowskiego Tuchaczewskiego".

Jako największą sensację prasa podaje jednak aresztowanie gen. Kaszirina, komendanta północno-kaukazkiego okręgu wojennego i zastąpienie go przez gen. Timoszenkę, który poprzednio był zastępcą Jakira, dowódcy okręgu kijowskiego. Interesującym szczegółem w tej sprawie jest fakt, iż gen. Kaszirin był członkiem sądu, który skazał na śmierć Tuchaczewskiego i 7-miu generałów, co widocznie nie uchroniło go od podobnego losu.

—————

31 milionów zł. na inwestycje

Z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł.) W dniu 26 lipca w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomiczne go Ministrów. Na posiedzeniu tym zostały ustalone elementy, na które dzisiejsza sytuacja gospodarcza nakazuje położyć szczególny nacisk w bezpośredniej polityce gospodarczej rządu. Jednocześnie został nakreślony kalendarz prac gospodarczych rządu w okresie jesiennym.

Następnie Komitet Ekonomiczny Ministrów rozpatrzył szereg zagadnień bieżących. Wobec konieczności dalszego wzmożenia prac inwestycyjnych w terenie, Komitet upoważnił ministra Skarbu do dodatkowego uruchomienia kredytów inwestycyjnych w wysokości 15,000.000 zł. celem zatrudnienia bezrobotnych przy robotach komunikacyjnych, melioracyjnych i samorządowych oraz do zwiększenia o 1 miln. zł. (do łącznej wysokości 3,000.000 zł. w roku bieżącym) kwoty przyznanej na finansowania budownictwa wiejskiego.

W związku z poprzednio dokonanym powiększeniem o 15.000.000 zł. kredytów przeznaczonych na finansowanie budownictwa mieszkaniowego — łączne zwiększenie planu inwestycyjnego stanowi dotychczas 31.000.000 złotych.

W dalszym ciągu Komitet Ekonomiczny uchwalił wytyczne programu sanacji spółdzielni kredytowych na terenie województw pomorskiego i poznańskiego.

Komitet przyjął ponadto do zatwierdzającej wiadomości ofertę ks. v. Pless odnośnie przekazania na własność Skarbu Państwa lasów pszczyńskich za zaległe należności skarbowe i skapitalizowane opłaty górnicze. Uchwała ta jest końcowym ogniwem szeregu aktów prawnych, zmierzających do sanacji majątku ks. v. Pless.

Wreszcie Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił wytyczne polityki, mającej na celu zwiększenie wytwórczości i spożycie krajowych surowców tłuszczowych i tłuszczów.

—————

Marsylskie pokłosie

Ponad życie skłóconych partyj

wyrasta interes narodu

Paryż, 26. 7. (PAT) Po kongresie marsyskim francuskiej partii socjalistycznej, który swymi daleko idacymi uchwałami zamącił poważnie nastrój politycznej pauzy, kolejno inne ugrupowania frontu ludowego, a przede wszystkim rząd, precyzują swoje stanowisko w przededniu jesiennego sezonu politycznego.

Paryska prasa poniedziałkowa specjalnie podkreśla ustęp, w którym Chautemps oświadczył, iż „zadania jego bynajmniej nie ułatwiają manifestacje polityczne partyj zręcznie wykorzystywane z kolei przez tendencyjne polemiki prasowe. Jest rzeczą zrozumiałą, oświadczył mówca, że partie polityczne starają się usprawiedliwić swa działalność, rozwijać swą propagandę, a nawet zdobywać względy mas nowymi żądaniami programowymi, lecz ponad życiem partyj istnieje interes całego narodu, którego rząd jest strażnikiem.

Chwila obecna wymaga — zakończył premier — bardziej niż kiedykolwiek pauzy politycznej. Rząd pozostaje wierny programowi, jaki sobie w tym względzie nakreślił".

Jakkolwiek premier nie wymienił żadnej partii politycznej, to jednak prasa potraktowała powyższy ustęp, jako wyraźną aluzję do uchwał kongresu socjalistycznego i ostatnich obrad naczelnych władz partii pomunistycznej.

Cała prasa umiarkowana, jak również dzienniki radykalne, jak „Oeuvre" czy „Ere Nouvelle" zaakceptowały wystąpienie premiera. Jedynie komunistyczna „Humanite" zamieszcza zgryźliwy komentarz, domagając się od premiera Chautemps'a pełnego zastosowania programu „frontu ludowego".

Rząd jedności narodowej

jedynym wyjściem z impasu

O ile przemówienie min. Dormoy potraktowane zostało przez dzienniki prawicowe jako dowód nowych rozbieżności w łonie frontu ludowego, to tym bardziej jeszcze większą sensację wywołało przemówienie b. ministra pracy i wybitnego polityka lewicy deputowanego Frossarda na kongresie unii socjalistycznej, czwartego z kolei pod względem liczebności stronnictwa frontu ludowego.

Dep. Frossard podniósł bez osłonek sprawę zorganizowania następstwa politycznego po froncie ludowym. Skonstatował on, że partie frontu ludowego nie potrafiły obecnie doprowadzić do porozumienia w sprawie wystawienia wspólnych kandydatów przy nadchodzących wyborach kantonalnych, co wywołać może tylko dalsze zaostrzenie walk wewnętrznych frontu ludowego. Jeśli rząd Chautepsa będzie w ciąg na najbliższych trzech miesięcy kontynuował dotychczasową politykę gospodarczą, to skrajne skrzydło partii socjalistycznej zdobędzie większość w stronnictwie. Mówca widzi jako jedyne wyjście z sytuacji rząd jedności narodowej na wzór eksperymentu belgijskiego.

—————

Grają skrzydła szybowców

Inowrocław, 26. 7. (Tel. wł.) Dn. 5 sierpnia rozpoczną się w Inowrocławiu 5-te krajowe zawody szybowcowe. Ekipę w składzie 19 zawodników i tyluż zastępców zatwierdził Zarząd gł. L.O.P.P. w Warszawie.

Wilno, 26. 7. (Tel. wł.) Szkoła szybowcowa wileńskiego okręgu kolejowego L.O.P.P. w Ausztagirach pod Wilnem podaje do wiadomości, że przyjmuje kandydatów obojga płci na pilotów szybowcowych kategoryj A i B w roku bieżącym na turnusy: od 2 sierpnia do 30 sierpnia i od 2 września do 30 września. Zgłoszenia na turnus pierwszy należy składać do dn. 30 listopada b. r., na turnus drugi do dnia 30 sierpnia b. r.

Mocna tendencja na giełdzie warszawskiej

Tydzień giełdowy 19 — 25 VII.

Mocna tendencja na giełdzie warszawskiej, to bodaj najwięcej nas interesujące zjawisko na rynku pieniężnym. Tendencja ta, zapoczątkowana już w ubiegłym tygodniu, trwała nadal, doprowadzając do znacznej poprawy kursów, zwłaszcza — rzecz specjalnie charakterystyczna i pocieszająca — papierów państwowych.

Prym w zwyżce wiedzie 4 1/2 proc. pożyczka wewnętrzna, która rozpocząwszy notowania od 48.50 doszła w krótkim przeciągu czasu do kursu 55.25, a przejściowo nawet do 55.75. Również i drugi papier pochodzący z konwersji — pożyczka konsolidacyjna, wykazuje tendencję mocną, kończąc tydzień z kursem 55.75.

Papiery premiowe cieszą się również dużym zainteresowaniem i wykazują również zyski kursowe. Pożyczka inwestycyjna I. em. podniosła się w ciągu tygodnia z 65.50 na 66.25, II. em. z 64.75 na 65.25. Dolarówka podniosła się również, kończąc na kursie 39.—.

Na rynku papierów procentowych prywatnych tendencja była również silniejsza, jakkolwiek nie tak zwyżkowa jak przy papierach państwowych. Kursów nie podajemy, wobec znikomego zainteresowania papierami warszawskimi na rynku małopolskim.

W akcjach panowała również tendencja mocna. Bank Polski utrzymał się do końca tygodnia na wysokim kursie 102.—, Cukier doszedł do 31.—, Węgiel do 21.25. Obniżyły się lekko Starachowice na 30.— i Ostrowiec z 26.75 na 26.25. Sporadycznie notowano Lilpop po 47.25 i Norblin po 60.50.

Giełda dewizowa zanotowała sygnalizowany już w ub. tygodniu dalszy spadek franka francuskiego. Paryż spadł bowiem na 19.95 z początkiem tygodnia, a na 19.58 w dniu 22-go, by poprawić się pod koniec na 19.85. W innych dewizach wahania mniejsze. Londyn podniósł się nieco, kończąc 26.33, N. York na ogół bez zmiany 5.29 1/4, Zurych mocniejszy — 121.53.

Na giełdach światowych głównym ewenementem jest spadek franka francuskiego, o którym pisaliśmy w ostatnim przeglądzie. Spadek ten doznał dalszego pogłębienia pod wpływem przerachowania zapasów złota Banku Francji według dolnej granicy określonej w ustawie, podczas gdy poprzednia zapas ten przerachowany był według górnej granicy.

———

Praktyki dla studentów turyzmu

Absolwenci pierwszego roku Studium Turyzmu U. J. otrzymali obecnie dzięki poparciu Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji i Ligi Popierania Turystyki płatne praktyki wakacyjne w Delegaturach i Biurach Ligi.

Dzięki temu, kilkunastu studentów zdoła uzupełnić i pogłębić studia teoretyczne i zapoznać się praktycznie z problemami turystyki. Liga Popierania Turystyki zatrudniła studentów w Delegaturach: Wileńkiej, Warszawskiej i Lwowskiej, oraz w swoich Biurach w Zakopanem, Worochcie i Gdyni.

Z TEATRU WIELKIEGO

„Frontem do radości“

Rewia „Cyrulika Warszawskiego“

Pod firmą dość popularną przyjechało czterech artystów warszawskich, o których nie wiemy nawet, czy istotnie są stałymi członkami zespołu „Cyrulika“. W każdym razie nie są absolutnie jego „wedetami“ i w programach warszawskich większej roli nie odgrywają. Przysłano ich na prowincjonalne wakacje — do Lwowa.

Zresztą niedawno jeszcze tacy Sowiński i Andrzejewska byli we Lwowie, popisując się pod sztandarem kon kurencyjnych „13 rzędów“. Nawet teraz, w lipcu, powtarzali te same „numery“ co wtedy, na wiosnę. Połowę monologów czy piosenek Sowińskiego słyszeliśmy właśnie już wtedy, w „13 rzędach“ Jedyne co Andrzejewska śpiewała teraz — „Ballada o Pani Simpson“, słyszeliśmy już również na wiosnę. Nawet ten, który był rok temu we Lwowie — Olcza, ten także powtarzał stary „Grajdołek“, nie zaniedbując zarazem otworzyć innej, znanej Lwowowi z interpretacji Fogga piosenki. Jednym słowem, większość programu nie stanowiła dla widza i słuchacza żadnej niespodzianki, pojąc go przetrawionymi urokami dowcipu, rytmu i melodii.

Tylko Stefcia Górska wyróżniała się, odczuwalną przynajmniej dla Lwowian, oryginalnością i „niespodzianością“ — może też i dlatego, że już parę lat jej we Lwowie nie widzieliśmy. Piosenki jej mają w sobie dużo ruchu melodyjnego i zapału oddziaływującego na słuchacza bardzo korzystnie. Dobra była również konferensjerka Sowińskiego, piosenki Olczy, — ale tylko te, które się jeszcze nie znudziły nam gruntownym nasłuchaniem. Niebywale głupi i skandaliczny w swojej tępocie i płyciźnie był naśladujący jakieś „Matury“ czy innych diabłów sketch „szkolny“. Najpiękniejszy ze wszystkiego finał, pełen melodii i wdzięku tekstowego.

Całość przeszła bez większego wrażenia i żywszego oddźwięku. M. F.

Z prasy Ziem Poł.-Wschodnich

KANAŁ GLIWICE — KATOWICE — RZESZÓW

„Zew Rzeszowa“ zamieścił następujący wywiad z projektodawcą budowy kanału Gliwice — Katowice — Rzeszów drem J. K. Czyrkiem:

„Moje projekty uwzględniają w szerokiej mierze interesy Ziemi Rzeszowskiej, najsilniej ze wszystkich dotąd wysuniętych projektów. Stąd urasta potrzeba i konieczność, ażeby Ziemia Rzeszowska udzieliła poparcia moim projektom i żądała rychłego wprowadzenia ich w życie.

Istotnym sensem pracy mojej jest szeroko zakreślony plan ofensywy gospodarczej celem rozbudowy gospodarstwa narodowego i wzmocnienia naszych sił obronnych.

Wciągam w orbitę pożytecznych planów marniejące dotąd siły więźniów, a także zużytkowuję należycie siły bezrobotnych, dotąd zatrudnianych bez ładu i składu. Więziennictwo i bezrobocie, to ujemne objawy naszego życia publicznego, bo stanowią jedynie ciężary i rozchody. Moje projekty natomiast te ujemne objawy przemieniają na wartości dodatnie. Z tych właśnie bezużytecznych dotąd sił montuję olbrzymie zespoły robocze, zdatne w ciągu roku wykonać 240 km. kanału głównego i uregulować rzeki na długości 890 klm.

Korzyści finansowe, zaprojektowanych przeze mnie robót, przekroczą każdego roku półtora miliarda złotych.

Nie może być mowy o trudnościach finansowych przy realizacji moich projektów, gdyż jedynie w ciągu dwóch pierwszych lat trzeba wyłożyć 343.000.000 zł. po to, ażeby już trzeciego roku mieć miliardowe dochody.

Zrealizowanie projektów w znacznej mierze zależy od stanowiska prasy, oraz od stanowiska mieszkańców Podkarpacia i innych ziem, gdyż jeżeli prasa i zainteresowani będą się domagali wprowadzenia w czyn nowych metod zwalczania przestępczości, bezrobocia, bezdroży i klęsk elementarnych, to wyjdziemy ze ślepego zaułku dotychczasowej nieporadności i braku szerszych horyzontów, a przejdziemy na szeroki fundament wzmocnienia naszych sił moralnych i gospodarczych i obronnych“.

PO LIKWIDACJI STANISŁAWOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ

„Kurier Stanisławowski“ pisze:

„W okresie wakacyjnym zgłaszają się do nas letnicy, wywodząc swe żale na kolej. W tym roku ilość ich była większa jak zwyczajnie, toteż poświęcamy ich skargom więcej miejsca.

Letnicy stwierdzają, że od chwili likwidacji stanisławowskiej Dyrekcji kolejowej, Dolina Prutu traktowana jest prawdziwie po macoszemu. Wymownym przykładem tego, to niedzielny pociąg wieczorny, którym wycieczkowicze wracają do miast. — Obserwowaliśmy w ubiegłą niedzielę t. zn. 18 b. m. pociąg wychodzący z Worochty o godzinie 18.02. Składał się on dosłownie z pięciu wagonów, nic więc dziwnego, że już od Mikuliczyna był przepełniony. Na każdej następnej stacji pasażerowie wracający z niedzielnych wycieczek tak do letnisk jak i do miast (Stanisławów, Lwów) staczali walki o zdobycie choćby stojącego miejsca, a w Jaremczu z pociągu nawet wyjść nie można było, bowiem zaczął się wówczas atak publiczności jaremczańskiej na nieistniejące wolne miejsca, wobec którego służba ruchu i policja były bezsilne. — Nawet brankard kolejowy wypełniono do ostatniego miejsca stojącymi, po czym pasażerowie oblepili schodki wagonowe, siedzieli na łączeniach międzywagonowych i tak przeciążony pociąg opuścił Jaremcze, by przedefilować przed zapełnionymi pasażerami stacjami w Dorze, Delatynie i Lubiżni.

Nie znalazła się żadna władza kolejowa, która by od piątku począwszy, widząc liczny zjazd wycieczkowiczów w górach, powiększyła skład niedzielnego pociągu, lub uruchomiła garnitur dodatkowy.

W czasie, gdy tak wiele mówi się i pisze o objęciu opieki przez Ministerstwo Kolei nad ruchem turystycznym, nikt nie pomyśli o uruchomieniu w sezonie letnim torpedy, bądź też pociągów podmiejskich, na linii Dora — Worochta, mimo że z wieloletniej obserwacji wiadomo, jak chętnie sportowo mniej wyrobieni letnicy korzystają z tej linii“.

———

Prowizoryczny „hotel“ w wagonach kolejowych

Przez wybudowanie kolei wąskotorowej od stacji Kobylnik do jeziora Narocz, sfinansowanej w znacznym stopniu przez Ligę Popierania Turystyki, piękno jeziora i jego okolic zostało udostępnione licznym rzeszom turystów.

Z chwilą jednak, gdy wzmogła się frekwencja turystów nad jezioro okazało się, że miejscowe schroniska nie są w stanie pomieścić wszystkich, którzy pragnęliby spędzić nad Naroczem pewien czas.

Liga Popierania Turystyki postanowiła na razie bodaj w sposób prowizoryczny zaradzić brakowi kwater. W tym celu przerobiono kilka wagonów kolejowych, wstawiono do nich 50 łóżek wraz z pościelą i w ten sposób na stacji Narocz powstało „schronisko“, wprawdzie pozbawione tych wygód jakie daje hotel, ale zapewniające turystom dach nad głową i wygodny nocleg.

Oczywiście, koszt pobytu w „hotelu na kółkach“ będzie bardzo niski.

„Schronisko“ zostanie w dniach najbliższych oddane do użytku turystów przez Delegaturę Wileńską Popierania Turystyki.

———

HENRYK ŁUBIEŃSKI 37

Trochę słońca

Powieść

(Ciąg dalszy.)

— Jakoś to będzie — odpowiedział swobodnie. — Razem z ciotką Boguszewską tworzymy idealną parę zgryźliwych staruszków...

XIV.

Okazało się, że właścicielka pensjonatu „Warszawianka“ pani Maria Korczyńska, była dawną znajomą Teresy. Razem bowiem w czasie wojny, pracowały jako pielęgniarki w jednym szpitalu wojskowpm. Od tej pory straciły ze sobą wszelki kontakt.

Pani Korczyńska była starszą od Teresy o jakie 12 lat, lecz nie wyglądała więcej jak na trzydzieści kilka. Należała do modnego i popularnego obecnie typu kobiet, nie starzejących się nigdy. Z wyglądu i usposobienia była zresztą nie tylko młodą, ale jak najbardziej przesadnie „nowoczesną“.

Życie jej było dość burzliwe. Lecz wrodzona jej siła witalna, wprost niezwykła energia i przedsiębiorczość dopomagały jej do przezwyciężenia wszystkich przeszkód i trudności materialnych i zapewnienia sobie wcale wygodnej egzystencji. Mąż straciwszy na nieszczęśliwych spekulacjach cały jej posag, umarł w czasie wojny na grypę i pozostawił ją z dwoma synami literalnie na bruku. Pani Maria, przywyczajona od najmłodszych lat do zbytku, nie załamała się jednak po tej nagłej zmianie majątkowej i wzięła się energicznie do pracy. Władając doskonale kilkoma językami, kupiła za ostatnie pieniądze maszynę do pisania, wynajęła dwupokojowe mieszkanie i otworzyła biuro tłumaczeń i przepisywań. Poszło jej wcale nieźle i dochody biura wystarczały na skromne utrzymanie. Nie ograniczyła się jednak tylko do tłumaczeń i przepisywań.

Był to okres powojenny, kiedy większość jej znajomych rzuciła się w wir rozmaitych „interesów“, pośrednictw i spekulacji, kiedy to ludzie nie mający często żadnego kapitału zakładowego, a obdarzeni jedynie sprytem, albo „sto sunkami“ dorabiali się fartuny prawie z dnia na dzień. Odczuła natychmiast, że otwiera się dla niej wdzięczne pole do działania.

Wyzyskując sprytnie różne swe znajomości i stosunki w wyższych kołach urzędowych, zmieniła wnet swe biuro tłumaczeń na „dom handlowy“, zajmując się wszelkiego rodzaju pośrednictwami, wyrabianiem pozwoleń na przywóz i wywóz towarów, sprzedażami, spekulacjami giełdowymi i walutowymi i t. p. Gdy minął okres dobrej koniunktury dla spekulacji i większość spekulantów potraciła swe majątki równie szybko, jak je zdobyła, pani Korczyńska w stosownej chwili zlikwidowała swoje interesy i cały swój kapitał ulokowała szczęśliwie w kupnie dużego pensjonatu w śródmieściu. Pensjonat ten odrestaurowany gruntownie i świetnie przez nią prowadzony, cieszył się dużym powodzeniem. Toteż po kilku już latach pani Maria stała się właścicielką kamienicy, w której mieścił się jej pensjonat, oraz sporego konta w jednym z banków.

Zajęcia zawodowe nie przeszkadzały jej w używaniu życia i wszystkich jego rozkoszy. Ubrana zawsze bardzo elegancko, sportsmenka, zapalona brydżystka, bohaterka kilku skandali erotycznych, nie na tyle jednak skandalicznych, aby mogły jej zaszkodzić w opinii publicznej, należała do rzędu tych kobiet warszawskich o „których się mówi“.

Teresę powitała bardzo serdecznie. Wycałowawszy ją i uściskawszy ją mocno, poczęła się jej przyglądać krytycznym wzrokiem:

— Wyglądasz zawsze uroczo i strasznie młodo. No, bo też jesteś jeszcze podlotek... Ale ten twój kostium...

— Podróżny — rzekła Teresa.

Pani Korczyńska poczęła się śmiać.

— A więc uważasz, że na podróż można się ubrać byle jak... Kto ci robił ten kostium?

— Krawcowa u nas w miasteczku.

— Zaraz poznać. Boże, jak on leży! Masz co lepszego do przebrania?

— Niekoniecznie lepszego...

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

28
lipca 1937

Sroda
Innocentego
Jutro: Marty
Wschód słońca 3·49
Zachód „ 19·34

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ciotka Karola" — w głównej roli Paul Kemp.
ATLANTIC: Podwójny program: I. „Cienie przeszłości, II. „Hollywood".
CASINO: „Noc w Operze" i „Ręce zawiniły".
CHIMERA: „Amerykańska awantura".
EUROPA: „Dwoje z tłumu" i „Kochana dziewczyna".
GLORIA: „Gra zmysłów" i „Tyś mój cały świat".
GRAŻYNA: „Mężowie do wyboru" oraz „Vanesso".
KOPERNIK: „Melodie zakochanych serc".
MARYSIEŃKA: „Skamieniały las" i „Małżeństwo z pozoru".
METRO: „Wiedeń miasto moich marzeń" oraz „Kobieta bez maski".
MUZA: „Detektyw" i „Królestwo za pocałunek".
PALACE: „Brzdąc" z 12-mies. Filipkiem.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
RAJ: „Dwa dni w raju".
STYLOWY: „Romans w Budapeszcie" oraz rewia „Co słychać"?
ŚWIT: „Ostatni Mohikanin" i rewia.
TON: „Walka z Sobowtórem".
UCIECHA: „Zapomniany człowiek" i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „BAD GASTEIN". Słynna miejscowość kuracyjna w Alpach Austriackich.

— „Z NASZEJ BIBLIOTECZKI". — W ramach audycji „Z naszej biblioteczki" nada Rozgłośnia Lwowska, dziś, w środę, dnia 28 lipca b. r. o godzinie 14.45 piękną baśń Narcyzy Żmichowskiej „O niedobrej córce", którą odczyta p. Stanisław Dyda.

— KONCERT ROZRYWKOWY. Dziś, w środę, 28 b. m. o godzinie 19.00 nada Rozgłośnia Lwowska koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego z udziałem Barbary Trznadel-Kostrzewskiej — sopran. Koncert transmitowany będzie do Krakowa. — W przerwie koncertu rozrywkowego zostanie nadany „Kącik humoru" w opracowaniu Feliksa Zandlera.

— „ZA TĄ CHATĄ CO TO JANA..." Barwne tło wiejskie, wesołe piosenki ludowe i ciekawa akcja, trzymająca w napięciu uwagę słuchaczy, złożą się na interesującą, stylizowaną bajkę ludową p. t. „Za tą chatą co to Jana..." Bajkę tę, opracowaną przez Teodozję Lisiewicz i Zbigniewa Lipczyńskiego nadaje Lwów na wszystkie Rozgłośnie, w środę dnia 28 lipca o godzinie 20.00.

— JULIAN VON KAROLYI WYKONAWCA KONCERTU CHOPINOWSKIEGO. Niektórzy radiosłuchacze przypominają sobie zapewne laureata poprzedniego konkursu Chopinowskiego, młodego pianistę węgierskiego Juliana v. Karolyi. — Artysta ten przybywa obecnie do Warszawy, gdzie wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radia dnia 28 lipca, o godzinie 21.00. Zagraniczny gość wykona wyłącznie utwory Chopina: Nokturn, Balladę, Etiudy oraz Andante spianato et grande Polonaise brillante.

Odsłaniają się coraz bardziej mury klasztornej warowni

(a) Lwów odsłania w ostatnim czasie coraz bardziej resztki swych wspaniałych murów obronnych. Na przestrzeni ostatnich kilku lat — jak o tym niejednokrotnie pisaliśmy — prowadzoną jest w naszym mieście pochwały godna i chlubna akcja porządkowa, zmierzająca do nadania zewnętrznemu wyglądowi miasta należytego wyrazu. Szczególnie intensywnie i z należytym uwzględnieniem wszelkich walorów z przeszłości, skierowaną jest ta akcja ku odsłanianiu staromiejskich budowli, jak niemniej ku podniesieniu estetycznego wyglądu ulic i placów w obrębie starego miasta.

Akcja ta prowadzona z nadzwyczajnym umiłowaniem swej treści i celu, pod kierownictwem inż. arch. Mariana Helm-Pirgo przez Urząd Nadzoru Budowlanego, przyczyniła się w przeważnej mierze do odsłonięcia wielu klejnotów lwowskiej architektury, zwłaszcza na rynku lwowskim, któremu nadano właściwą szatę architektoniczną, a obok tego objęła pl. Kapitulny, ul. Krakowską, Halicką, Ruską, Serbską i inne, gdzie odsłonięto wiele nieznanych dotąd fragmentów architektonicznych.

Obecnie odsłonięte zostaną na dużej przestrzeni ogromnie cenne dla Lwowa wspaniałe resztki murów obronnych klasztoru OO. Bernardynów. Częściowe ich odsłonięcie zainicjowano już w latach ubiegłych. Fragment tych murów ukazał się przed trzema laty po zburzeniu przybudówek tzw. Feuerpikiety, część zaś została z inicjatywy Urzędu Budowlanego odsłonięta od strony dziedzińca klasztornego przed dwoma laty po zburzeniu budynku gospodarczego, który mury te zasłaniał na przestrzeni około 11 metrów.

W związku z przeniesieniem Biura kablowego do nowego gmachu, powstała obecnie możliwość podjęcia dalszych robót, zmierzających do całkowitego odsłonięcia części zachowanych murów obronnych. Wydano już zarządzenia i podjęto roboty, związane ze zburzeniem szeregu szop i składów, w związku z czym w najbliższym czasie ukaże się przechodniom najpiękniejsza część murów obronnych klasztoru OO. Bernardynów na przestrzeni przeszło 100 metrów. W miarę postępu robót odsłania się obecnie liczne charakterystyczne strzelnice w tych murach. Poza przesądzoną sprawą szeregu przybudówek, które obecnie są rozbierane, aktualne jest także zagadnienie, wiążące się z budynkiem, zajętym dotychczas przez Biuro kablowe i przysłaniającym perspektywę na mury klasztorne. Ze względów urbanistycznych — jak sądzą znawcy — budynek ten powinien być zburzony.

Należy dalej zaznaczyć, że wspomniane mury wraz z pozostałą częścią baszty, stanowią jedyny w tym rodzaju zabytek lwowski, przy czym ta część starego Lwowa winna się cieszyć specjalną troskliwością całego społeczeństwa. Mury te bowiem posiadają wspaniałą tradycję, wiążącą się z historią obrony Lwowa w czasie rozlicznych najazdów kozackich, tatarskich, tureckich i szwedzkich w XVII. w., ze sławną obroną burmistrza dra Grosswajera przed hordami kozacko - tatarskimi w pamiętnym roku 1648. Ich odsłonięcie tworzyć będzie nową atrakcję dla rzesz turystycznych, zwiedzających miasto.

Prowadzona jest też dalsza akcja odsłaniania budowli staromiejskich, w szczególności już pl. Kapitulny zyskuje w całości właściwe swoje oblicze, a dzięki pięcioletniej akcji Urzędu Nadzoru Budowlanego stary i nowy Lwów ogromnie zyskał na swym zewnętrznym wyglądzie i w dużej mierze zmienił swój charakter.

Ożywiony ruch na głównym dworcu

(a) Dobiegający kresu miesiąc znaczy już połowę wywczasów letnich a gdy pobyt na koloniach i w obozach obliczony jest przeważnie na przeciąg czterech tygodni, następuje w tych dniach na ich terenie zmiana, jedne bowiem grupy wracają, inne natomiast przybywają w ich miejsce. Już od dnia wczorajszego zaznaczył się na głównym dworcu ten ruch przesuwania się młodzieży w obu kierunkach: z letniska do domu i z domu na letnisko.

W dniu wczorajszym przejeżdżało przez Lwów kilkanaście drużyn harcerskich, męskich i żeńskich, od strony Równego, Lublina i Warszawy, kierując się w stronę podgórskich miejscowości, przede wszystkim Kosowa i Worochty. Drogę powrotną odbywało kilka drużyn Przysposobienia Wojskowego. Ruch w hali głównej dworca jest dość utrudniony skutkiem założenia jej gęstą siecią rusztowań, nieodzownych przy odnawianiu stropu.

Wzrost żebractwa na ulicach miasta

(a) W ostatnim czasie zauważyć się daje znaczny wzrost żebractwa na ulicach naszego miasta. Niewątpliwie do tego wzrostu przyczynił się dopływ żebraków ze wsi, którzy żyjąc tam wśród trudnych warunków, starają się je zmienić przez przesiedlanie się do miasta, dokąd pociąga je nadzieja ulżenia swej nędzy i łatwiejszego bytowania. Od tej masy żebraczej roją się w ostatnim czasie ulice, na których nieraz co krok natrafić można rękę, wyciągającą się po jałmużnę.

Punktem zbornym żebraków rozmaitego typu stała się np. ul. Romanowicza. Litość budzi u każdego przechodnia kaleka-żebrak, pozbawiony nóg i niejeden przechodzień, tknięty współczuciem na widok takiego kaleki, sięga do kieszeni. Tymczasem na tej „żebraczej" ulicy o wieczornej porze rezyduje aż pięciu żebraków, pozbawionych nóg i wyciągających natarczywie ręce po jałmużnę. Przechodzień, który radby kalekę wesprzeć, widząc na linii swej drogi aż pięciu w niewielkiej od siebie odległości, przechodzi obok tego szpaleru obojętnie i nie sięga do kieszeni. Żebracy ci szkodzą tedy sobie samym a rozmieszczeni pojedynczo po rozmaitych ulicach może więcej zdołaliby zebrać groszy. Szczególny jakiś pęd wiedzie żebraków na teren wspomnianej ulicy. Ślepiec-grajek, jakaś zubożała starsza wiekiem inteligentka, która zajęła stanowisko pod filarem jednej z kamienic i znów grajek w towarzystwie dziecka, uwijającego się wśród przechodniów itd., wytwarza sytuację, iż co krok, to żebrak. Gdy zważy się, iż niektórzy z nich pełni tupetu, niezwykle natarczywi w ataku na kieszeń przechodnia, — porywają się nierzadko do gróźb i złorzeczeń — skutkiem czego wytwarza się nieraz niemiła sytuacja.

Przejęci litością dla doli żebraczej przechodnie nie skąpią grosza, ale naturalnie w dzisiejszych ciężkich warunkach życiowych nie mogą wesprzeć każdego. Szeroko rozbudowana Opieka Społeczna oraz liczne w mieście towarzystwa dobroczynne powinny zająć się i tą sprawą i wprowadzić ją w bardziej normalne tory. W innych krajach ta sprawa została unormowana. Np. Włochy znane były dawniej z żebractwa, atakującego przede wszystkim obcych przybyszów. Obecnie na ulicy włoskiego miasta nie widzi się zupełnie żebraków a nawet dzieci, które natarczywie napadały turystę, prosząc o solda, dziś już tego nie czynią.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

SMIERTELNA BÓJKA NA WESELU

(a) W Polanach, w powiecie żółkiewskim, odbywało się w dniu wczorajszym wesele w domu Wasyla Kuntego. Na zabawie lała się wódka strumieniem i pod wpływem alkoholu wywiązała się bójka, w czasie której nieśledzony na razie sprawca zadał cios nożem w plecy 28-letniemu Michałowi Petrusikowi z Borek Dominikańskich. Petrusik na miejscu zakończył życie. Wdrożone zostały dochodzenia, które niewątpliwie doprowadzą do ustalenia osoby sprawcy.

ZDERZENIE TRAMWAJU Z SAMOCHODEM

(a) Na ul. Kazimierza Wielkiego wóz tramwajowy, kierowany przez mot. Stanisława Barczuka, zderzył się wczoraj z samochodem nr. 40-468, prowadzonym przez szofera Tadeusza Sawickiego. Ofiar w ludziach szczęściem nie było.

GDY SZYBY LECĄ Z OKIEN...

(a) Niemiłej przygody doznała wczoraj Sara Körner (ul. Średnia, 27). Oto bowiem, gdy przechodziła ul. Nowozniesieńską, z pewnej realności spadła na jej głowę szyba, skutkiem czego wymieniona doznała poważnego okaleczenia. Pierwszej pomocy udzieliło jej Pogotowie Ratunkowe.

— KU UCZCZENIU 73. ROCZNICY STRACENIA PIĘCIU CZŁONKÓW RZĄDU NARODOWEGO 1863 R. na stokach Cytadeli Warszawskiej, ś. p. Gen. Romualda Traugutta, Rafała Krajewskiego, Józefa Toczyskiego, Romana Żulińskiego i Jana Jeziorańskiego — odbędzie się uroczystość staraniem Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów w niedzielę dnia 1 sierpnia b. r. o godzinie 12-tej w południe przy pamiątkowej Kaplicy Uczestników Powstania Narodowego 1863 roku na Wulce, — na którą zaprasza się Przedstawicieli Władz Państwowych, Wojskowych, Samorządowych, Organizacje i Stowarzyszenia oraz całe społeczeństwo polskie Lwowa.

— PŁYWALNIA NA KLEPAROWIE. Zawiadamia się P. T. Publiczność, że począwszy od dnia 1. sierpnia b. r. Pływalnia Wojskowa, we Lwowie przy ulicy Kleparowskiej 29, oddana zostanie do użytku P. T. przez cały tydzień.

Jednocześnie zawiadamia się, że Zarząd Pływalni przeznaczył jeden dzień w tygodniu t. j. wtorki dla bezrobotnych, którzy za okazaniem przy kasach Pływalni karty rejestracyjnej Biura Pośrednictwa Pracy, korzystają w wyżej podanym dniu z bezpłatnych kąpieli, ewentualnie nauki pływania na basenach Pływalni Wojskowej.

— STANISŁAWÓW — WOROCHTA. W niedzielę, dnia 1 sierpnia b. r. organizuje Liga Popierania Turystyki jednodniową wycieczkę pociągiem popularnym ze Stanisławowa do Worochty. — Koszt przejazdu w obie strony wynosi 3,90 zł. Bilety do nabycia w biurze podróży Orbis, Stanisławów do dnia 31 lipca godzina 12.

— JEDZIEMY DO SŁAWSKA! Spełniając życzenia szerokich mas społeczeństwa, Liga Popierania Turystyki organizuje w niedzielę, dnia 1 sierpnia b. r. jednodniową wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa do Sławska. Bilety w cenie zł. 6.20 można nabywać w P. B. P. Orbis, oraz w Wagons Lits Cook do dnia 31 lipca b. r. godzina 12-ta.

— PO RAZ PIERWSZY WE LWOWIE i po raz ostatni w tym sezonie Buck Jones znów dokazuje cudów odwagi i bohaterstwa w wielkiej sensacji p. t. „Walka z Sobowtórem". Buck Jones, walczy ze swoim sobowtórem i ten doskonały odtwórca ról bohaterskich, występuje w podwójnej roli — jako obrońca uciśnionych i niebezpieczny opryszek. Po wielu perypetiach udaje mu się dowieść swojej niewinności, a jego sobowtór, niebezpieczny opryszek, ginie od kuli. W filmie tym sensacyjnym, pełnym brawury i odwagi, podziwiamy najlepszą kreację Buck Jonesa, najodważniejszego artysty Ameryki. — Tak emocjonującej sensacji dotychczas nie było. Film „Walka z Sobowtórem", wraz z przepięknym dodatkiem, wyświetla od dziś kino „TON" w pasażu Mikolascha.

Wśród płowych dziecięcych twarzyczek...
Kolonie Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej

Czy patrzyliście kiedy na białe, płowe, miedziane, ciemne i czarne główki dzieci, kąpiących się w słońcu? Czy widzieliście cudnie grymaśny uśmiech dziecka z przymrużonymi oczkami, które przysłania rączką, broniąc się przed nadmiarem promieni słonecznych?

Pójdźcie oglądnąć półkolonie i kolonie naszego Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej. Nie żałujcie trudu, a zobaczycie przepiękne obrazki i przekonacie się, do czego doprowadza i jakie daje wyniki szczera i pełna poświęcenia praca Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej.

We Lwowie w br. zorganizował ten Komitet 11 półkolonii. Rozmieszczono je na całym terytorium miasta, a więc: Sygniówka, Lewandówka, ul. Stryjska, ul. Stelmacha, w szkole św. Zofii, górny Łyczaków w szkole Zimorowicza, w szkole Reya, przy ul. Żółkiewskiej 157, Lwowskiej 88 i w V. gimnazjum przy ul. Kuszewicza i w żeńskiej szkole Żółkiewskiego. Osobno urządzono wspaniałą wprost na zachodnio - europejską miarę kolonię w Brzuchowicach.

Półkolonie mieszcza wśród swoich murów przeszło 3.000 dzieci, brzuchowicka kolonia w lipcowym sezonie — 700 dzieci.

Na terenie Lwowa, aczkolwiek kolonie rozsiane po całym mieście, w każdym wypadku umieszczone w zdrowych, czystych, higienicznych i słonecznych budynkach, z podwórzami, zielonymi ogrodami i sadami, a kolonia brzuchowicka — Szkoła leśna, tzw. Mała kolonia im. Michaliny Mościckiej i dalsze cztery pawilony — to wprost wymarzone pałace dla biednego lwowskiego dziecka. A podnieść należy, że ponad 80 proc. dzieci w tej kolonii — to dzieci bezrobotnych, a reszta to dzie ci robotników i zarobników.

Oglądnąłem pięć półkolonii na przeciwległych krańcach Lwowa. Odnowiono wewnątrz ubikacje, w kuchniach idealna czystość, w magazynach wzorowy porządek, jadalnie, umywalnie, szatnie czyściutkie i wprost pachną zachodem.

Tryb życia dzieci — lekko żołnierski. (Mam na myśli tych żołnierzy, którymi się dzieci bawią....). Dzieciaki przychodzą na śniadanie (najczęściej kakao i bułka), potem idą na wolne powietrze, na zieleńce, do pobliskich ogrodów, parków, a przy sprzyjającej pogodzie do najbliższego gaju czy lasku. Wracają na obiad, zawsze z trzech dań (trafiłem na zupę fasolkową z łazankami, gulasz z kaszką jęczmienną i owoce surowe lub gotowane). Po obiedzie malutki odpoczynek i zabawa na świeżym powietrzu lub wycieczka. Potem podwieczorek, wreszcie kolacja. Przed każdym posiłkiem dzieci myją się czy to w umywalniach, czy basenie i przypominają stadka kacząt.

Jeszcze piękniej przedstawia się rzecz na kolonii brzuchowickiej. Tam już letnisko i stała gospodarka. Leśna szkoła, Mała kolonia i dalsze cztery pawilony dają pomieszczenie dla 700 dzieci, chłopców i dziewcząt. Czystość, higiena, opieka pedagogiczno - wychowawcza, lekarska, wszystko w komfortowej skali. Przepiękne sypialnie z czyściutką pościelą, umywalnie, gdzie każde dziecko ma swoje wyznaczone miejsce, zaopatrzone karteczką z nazwiskiem i imieniem, z osobnym mydełkiem, szczoteczką do zębów itd. Dla dzieci malutkich, nieumiejących czytać kartki z nazwiskami, zastępują obrazki z wszelkiego rodzaju zwierzętami i w ten sposób dzieciaki orientują się, które miejsce do którego należy.

Komitet nie ustaje w pracy i trudzie i ociera łzę niejednej matki i dziecka, nad którego dzieciństwem stanęła może ołowiana chmura sieroctwa. W beztroskim, słonecznym życiu tych dzieci odzywa się czasem coś, co wyniosły z domu i nie zdołały jeszcze dotąd zapomnieć. Z p. Południakówną i inż. Ranglem wchodzę do pokoju, gdzie leżą dwie chore dziewczynki. Jedna starsza, otuliła się tak, że jej nawet nosa nie widać, druga czteroletnia Zosia z jasną główką, niebieskim jak chabry oczkami. Dziecko ogląda jakąś książkę z obrazkami. I toczy się dialog:

Wychowawczyni: Powiedz Zosiu: Cześć!

Zosia: Muszę naprzód coś znaleźć... (I w spokoju przewraca kartki).

Wychowawczyni: No, to zaśpiewaj: „Jam wiejska dzieweczka"...

Zosia (nie podnosząc ocząt): Kiedy mi się nie chce...

Na jednej z półkolonii chłopak wydalony za niesforność, odchodząc do domu i będąc już za furtką, jeszcze raz oglądnął się i... strzelił kamieniem, celując w wychowawcę, a ugodził w tercjana. W innym ośrodku jakiś dojrzalszy widocznie i czulszy na niewieście wdzięki, chłopak obdarowuje wychowawczynię koplimentem, że: „ma ładne włosy".

Ależ mój Boże! Niema na świecie nic bez ale...

Trzeba to wszystko zapisać na karb tego, co dziecko przyniosło z domu, na konto kultury i obyczai naszych ubogich sfer, no i na rachunek temperamentu tych dzieci, w których wyrastają orlęta.

ST. CZA-CKI.

ZARZĄD 4. KOŁA ZWIĄZKU REZERWISTÓW we Lwowie wypuści w dniach między 26 a 30 lipca b. r. balon próbny własnej konstrukcji i uprasza znalazcę balonu o wypełnienie załączonej do balonu kartki i przesłanie pocztą.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Torno Karol, inżynier — Rzeszów, Krabicka Franciszek, dyr. techn. — Warszawa, Hr. Piniński Mieczysław, wł. dóbr — Paryż, Ścieżyńska Zofia, naucz. gimn. — Chełmno, Dr. Baczyński N., lekarz — Wilno, Baran Leopold, wł. dóbr — Semenówka, Chrościechowski Feliks, wł. dóbr — Żabno, Mandyczewski Eugeniusz, em. inspektor szk. — Kamionka Strum., Farina Mikołaj, student — Neapol, Zichowa Ludmiła, ziemianka — Równe, Jaźwiński Jan, przemysłowiec — Warszawa, Apfeldörfer Maksymilian, inżynier — Sambor, Dr. Puczko Stanisław, lekarz — Wilno, Siekierczyński Zbigniew, ziemianin — Poręba Dziewicza, Winiarska Zofia, urzędniczka — Warszawa, Rohrer Borys, przemysłowiec — Katowice, Ks. Kulesza Bronisław — Warszawa, Rozwadowski Jordan Konstanty, wł. dóbr — Londyn, Eisele Katarzyna, ziemianka — Piaseczna Warszawa, Blumberg St., przemysłowiec — Łódź, Fischlein Fryderyk, kupiec — Krosno, Dr. Prokop Ernest, lekarz P. K. P. — Wodzisław Śl., Neustadt Leon, urzędnik — Warszawa, Smolka Władysław, em. major — Kuty, Bergman Henryk, inżynier — Borysław, Raud Dorota — Sianki.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 25-go do dnia 31 lipca, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

Uwaga — rodzice!

Lwów, 26. 7. W środę 28 b. m. o godz. 7 min. 6 rano nastąpi powrót uczestników kolonii wakacyjnej w Jasieniu. Prosi się rodziców lub opiekunów o odbiór dziatwy na peronie. — Zarząd Zrzeszenia Kół Rodzicielskich.

ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA T. S. L. W ZALESZCZYKACH

W Zaleszczykach odbyło się zebranie członków Koła TSL dla zobrazowania stanu pracy TSL na obszarze powiatu zaleszczyckiego i nakreślenia programu pracy na przyszłość. Przemawiali delegaci tarnopolskiego Okręgu TSL, zachęcając do wytężającej pracy.

Po dłuższej dyskusji uchwalono dążyć do szybkiego powiększenia liczby członków TSL w powiecie zaleszczyckim. W najbliższym czasie wystosowana będzie odezwa do wszystkich sfer społeczeństwa polskiego z zaproszeniem do wstępowania na członków T. S. L. Dalej wystosowany będzie apel do społeczeństwa polskiego, aby zainteresowało się zadaniami i dążeniami TSL. W siedzibach gmin zbiorowych urządzone będą zebrania oświatowe.

Wreszcie zwrócono się do działaczy terenowych, aby ofiarowali wolny czas i przeprowadzili oświatowe, obywatelskie pogadanki w czytelniach TSL.

KRWAWE ZAJŚCIE ULICZNE

(a) Około godz. 3-ciej po poł. zgłosił się na Pogotowiu niejaki Aleksander Kammermann, który w przygodnej sprzeczce ulicznej przebity został przez nieznanego osobnika nożem. Kammermann odniósł na lewej ręce głęboką ranę, z przecięciem mięśni oraz ranę kłutą w pierś. Lekarz dyżurny Pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy.

Tragiczna śmierć kobiety
w potoku przy ul. Snopkowskiej

(a) W dniu wczorajszym ok. godz. 5-tej w potoczku, przepływającym obok Szkoły gospodarczej przy ulicy Snopkowskiej utopiła się nieznana kobieta, licząca około 40 lat, ubogo ubrana i według pogłosek, obiegających miejsce wypadku, rzekomo umysłowo chora. Na miejscu zjawili się funkcjonariusze Komisariatu, którzy wdrożyli dochodzenia celem ustalenia tożsamości osoby denatki. Zwłoki jej zostały odstawione do Instytutu medycyny sądowej.

Krwawy pościg na polach
w Malczycach

(a) W dniu wczorajszym nad ranem posterunkowy, pełniący służbę obchodową w Malczycach, zauważył na polu jakiegoś osobnika, który na jego widok rzucił się z dwoma końmi do ucieczki. Ponieważ zachowanie się owego osobnika wydało się słusznie posterunkowemu podejrzane, przeto wezwał go w myśl obowiązujących przepisów do zatrzymania, a gdy osobnik ów nie usłuchał wezwania i w dalszym ciągu uchodził, posterunkowy zrobił użytek z broni i oddał w kierunku uchodzącego osobnika strzał z karabinu służbowego. W wyniku padł na miejscu zabity koń, a osobnik ów, wiedząc, że może w tej chwili paść drugi strzał, momentalnie zatrzymał się i został przez posterunkowego zatrzymany. Tłumaczył się, że pasł konie na cudzej koniczynie i powziął myśl ucieczki w obawie przed odpowiedzialnością karną.

„Od świętej Hanki chłodne wieczory, poranki"

(a) Tak głosi stare, ludowe przysłowie, związane z dniem wczorajszym. I rzeczywiście pokrywa się ono w tym roku z rzeczywistym stanem, może w pierwszym rzędzie dlatego, iż skutkiem deszczu zarówno wczorajszy poranek, jak i wieczór minęły wśród widocznego spadku temperatury.

Kościół Św. Anny w dniu swej Patronki skupił mnogie rzesze wiernych, które wzięły udział w nabożeństwach, a rozbite na placu przed kościołem namioty z dewocjaliami, wskazywały na coroczne święto w tym kościele. Był on w przeszłości kościołem cechu krawieckiego i powstał w połowie XVII wieku na miejscu dawnego, drewnianego, z przeznaczeniem dla Augustianów, po których kasacie zamieniony został na kościół parafialny. Z dniem tym związany słynny ongiś „jarmark Św. Anny" w Tarnopolu, z biegiem lat skutkiem rozbudowy sieci kolejowej, stracił swe dawne znaczenie.

Konkurs fotografiki

Poznań, 26. 7. Tow. Miłośników Fotografii w Poznaniu, współdziałając z Wojewódzkim Komitetem WF. i PW. w Poznaniu, organizuje konkurs fotograficzny na fotografię artystyczną w dużym formacie, której tematem ma być krajobraz nad wodami Wielkopolski i sporty wodne na tychże wodach.

Konkurs p. t. „Szlaki wodne Wielkopolski" ma charakter ogólnopolski i mogą w nim brać udział wszyscy miłośnicy fotografii artystycznej.

Pierwsza nagroda wyniesie 150 zł., druga 100 zł., dwie dalsze nagrody po 50 zł., 6 nagród po 25 zł. i 10 nagród po 10 zł. Poza tym przewidziane są nagrody pieniężne i wyróżnienia.

Fotografie nagrodzone i wyróżnione będą wystawione w czasie Targów Poznańskich. Ostateczny termin do nadsyłania prac został wyznaczony na marzec 1938 r.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Ramona" i „Chińskie morza", Grażyna: „Miasto Anatol", Palace: „Idziemy ku szczęściu".

BRZOZÓW. Goplana: „Walka o życie" i „Żona dwu mężów" oraz rewia.

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar".

DROHOBYCZ. Wanda: „Gentleman kocha inaczej", Sztuka: „Małżeństwo z miłości".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Nie zapomnij o mnie", Palace: „Kobieta zawsze ma rację", Sokół: „Pod dwiema flagami".

KAMIONKA STRUMIŁOWA. Apollo: „Doktór X."

KOŁOMYJA. Mars: „Maroko". Gwiazda: „Kusicielka".

LUBLIN. Apollo: „Zaginiona miłość" i „2 dni miłości", Corso: „Od wtorku do czwartku" i „Czarny hrabia", Gwiazda: „Szpieg Nr. 13" i „Zew dzikich", Venus: „Na zgliszczach szczęścia" i „Bohater", Rialto: „Demon złota" i „Marzenia miłosne" Stylowy: „Imperatorowa" i „Parada miłości".

PRZEMYŚL. Casino: „San Francisko", Olimpia nieczynne. Raj: „Romeo i Julia".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Romeo i Julia".

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ. Apollo: „Sensacją żyje świat" i „Wódz czerwonoskórych", Edison: „Wesołe szaleństwo" i „Północ woła", Sokół: „Łódź śmierci".

TRUSKAWIEC. Świteź: „Nie ufaj mężczyźnie".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sen nocy letniej".

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.33 — 88.90, dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 292.97 — 291.25, franki francuskie 20.00 — 19.75, franki szwajcarskie 121.80 — 121.00 funty angielskie 26.43 — 26.27, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie — 18.50 — 17.50, korony duńskie 117.99 — 117.15, korony norweskie 132.78 — 131.80, korony szwedzkie 136.28 — 135.30, liry włoskie 23.70 — 22.30, marki fińskie 11.08 — 11.20, marki niemieckie 142.50 — 139.50, — szylingi austriackie 99.20 — 98.50, marki niemieckie srebrne 150.50 — 147.50, funty palestyńskie 26.29 — 26.00.

AKCJE

Bank Polski 102, Sole potasowe — bez kuponu, Cukier 31.00, Lilpop 47.25, Starachowice 30.25.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Na Giełdzie obroty w listach zastawnych 4 i pół proc. Akcyjnego Banku Hipotecznego zł. 50, 4 pół proc. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego zł. 55 i trzy ósme.

Tendencja silna.

DEWIZY

Belgia 89.15 — 89.33 — 88.97, Berlin — 212.51 — 211.67, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 292.25 — 292.97 — 291.53, Kopenhaga 117.70 — 117.99 — 117.41, Londyn 26.36 — 26.43 — 26.29, N. Jork czeki 5.28 i trzy czwarte — 5.30 — 5.27 i pół, N. Jork kabel 5.29 — 5.30 i jedna czwarta — 5.27 i trzy czwarte, Oslo 132.45 — 132.78 — 132.12 Paryż 19.90 — 20.00 — 19.80, Praga 18.45 — 18.50 — 18.40, Sztokholm 135.95 — 136.28 — 135.62, Zurych 121.50 — 121.80 — 121.20, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 28.00 — 27.80, Helsinki 11.68 — 11.62 Montreal 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte, Tel Aviv 26.29 — 26.15.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, rzepaku i otrębach. Pszenica, żyto, jęczmień pastewny, rzepak, otręby podrożały.

Tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Cena loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita czerwona 25.25 — 25.50, pszenica zbiorowa czerwona 24.25 — 25.50, pszenica jednolita biała 25.00 — 25.25, pszenica zbiorowa biała 24.25 — 24.50, żyto standart I. 21.50 — 21.75, żyto standart II. 21.00 — 21.25, jęczmień pastewny 18.25 — 18.50, rzepak ozimy 49.50 — 50.00, otręby żytnie 14.00 — 14.25, mąka pszenna razowa do 0—95 proc. 27.75 — 28.00, otręby pszenne grube 15.00 — 15.25, otręby pszenne średnie 14.75 — 15.00, otręby pszenne miałkie 15.75 — 16.00.

Inne kursy niezmienione.

Z Przemyśla

Niewłaściwy system oszczędnościowy przyczyną wypadków kolejowych

Echa katastrofy kolejowej w Muninie

Głośna w swoim czasie katastrofa kolejowa na stacji w Muninie, znalazła onegdaj swój epilog na forum sądu okręgowego w Przemyślu.

Postawiono w stan oskarżenia 8 pracowników kolejowych, którzy odpowiadali za spowodowanie katastrofy kolejowej na stacji w Muninie w jesieni roku ubiegłego wskutek niezaświecenia drugiej latarni semaforu wyjazdowego, wskazującego wyjazd pociągu w kierunku zbocznym, powodując zderzenie dwóch równocześnie wyjeżdżających pociągów. Na szczęście prócz uszkodzenia parowozów i taboru obeszło się bez ofiar w ludziach.

Po przesłuchaniu oskarżonych oraz całego szeregu świadków i biegłych sądowych, sąd wydał wyrok skazujący dyżurnego ruchu Franciszka Wojtyłę na 6 miesięcy więzienia, zwrotniczego Wowrzyszkę Józefa na 4 miesiące, kierownika pociągu Drozdowskiego z Przemyśla na 6 miesięcy. Michnę i Niemczyńskiego z Rawy Ruskiej po 2 miesiące, Karola Zegarłowskiego zawiadowcę stacji na zapłacenie 50 zł. grzywny, zaś maszynistę Oleksika Karola i palacza Rackiego sąd uwolnił od winy i kary. Wszystkim zawieszono kary na przeciąg lat trzech.

Dziwnym i niezrozumiałym staje się fakt wydania tak surowego wyroku na oskarżonych oraz zbyt niskiego wymiaru kary na pośredniego sprawcę Karola Zegarłowskiego, który pełniąc obowiązki zawiadowcy stacji samowolnie wydał zakaz oświetlania drugiej latarni semaforu wyjazdowego czyniąc groszowe oszczędności z narażaniem bezpieczeństwa ruchu o czym wiedziały także władze kontrolne.

Wspomnieć również należy o wykolejeniu w swoim czasie pociągu towarowego na stacji w Sądowej Wiszni do którego prócz przyczyn natury technicznej przyczynił się w znacznej mierze zupełny brak oświetlenia stacji.

Przebieg rozprawy śledziły z wielkim zainteresowaniem liczne rzesze kolejarzy, z którymi miałem sposobność zetknąć się w kuluarach sądu i zaczerpnąć bliższych szczegółów nie tylko samego wypadku będącego przedmiotem rozprawy, lecz także całego szeregu niewłaściwych praktyk oszczędnościowych stworzonych przez administrację kolejową czy to w dziedzinie gospodarki personalnej, czy też materiałowej, których skutki dotkliwie odczuć się dały niejednokrotnie, szczególnie zaś w ostatnim wypadku.

Rezultatem nieracjonalnie i niefachowo prowadzonej gospodarki personalnej jest katastrofalny brak ludzi w dziedzinie służby wykonawczej, jak dyżurnych ruchu, telefonistów i zwrotniczych.— Urlop wypoczynkowy, to marzenie w stosunkach obecnych dla kolejarza nieziszczalne. Przypomnieć tu należy słowa wypowiedziane przez senatora generała Zarzyckiego w komisji senackiej „Zagadnienie bezpieczeństwa na P. K. P. i zadania służby ruchu na wypadek wojny to rzeczy, które obchodzą wszystkich obywateli, a płynące stąd niedomagania budzą zastrzeżenia i zmuszają społeczeństwo do zainteresowania się, bo kolej to druga armia, a sprawność jej w razie wojny to rzecz wielkiej wagi.

Nie wspomina się tu o kwestii niskiego uposażenia, którą niejednokrotnie na łamach „Dziennika" podnoszono, to rzeczy stare, znane szerszemu ogółowi nie znajdujące oddźwięku, a jednak ważne, wymagające zrozumienia kompetentnych czynników i rychłego zrealizowania najistotniejszych postulatów, a płynęło by to niewątpliwie korzystnie na całokształt polityki personalnej na P. K. P. Nadmienić także należy, iż mimo klęski panującego bezrobocia i nadprodukcji inteligencji, przypływ ludzi młodych z wykształceniem średnim czy też niższym do służby na P. K. P. jest wprost minimalny. Stan ten nie budzi zbyt różowych horoskopów przyszłości.

Kompetentne władze kolejowe, powinny nad kwestią tą gruntownie się zastanowić i wyciągnąć stąd odpowiednie wnioski, a wpłynie to niewątpliwie dodatnio na poprawę istniejących stosunków świadczących niekoniecznie korzystnie o tak poważnym przedsiębiorstwie, jakim jest P. K. P. dla społeczeństwa.

Z Nowego Sącza

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIECKA W STRUMYKU. W Lipnicy Wielkiej pozostawiona bez opieki 2-letnia Maria Janowiak, weszła na kładkę położoną nad sąsiednim strumykiem, z której spadła do wody, ponosząc śmierć przez utonięcie. Władze prokuratorskie wszczęły dochodzenia przeciw rodzicom.

TRAGICZNY WYPADEK SĘDZIEGO Z WILNA. W Dunajcu pod Gołkowicami utonął dnia 25-go lipca b. r. podczas kąpieli, Jan Wąchała, sędzia okręgowy z Wilna. Denat przyjechał do rodziców do Gołkowic i udał się do kąpieli w towarzystwie kolegi szkolnego prof. Majdy. W pewnym momencie denat zanurzył się w wodzie, głębokiej, w tym miejscu 5 mtr., i więcej się nie ukazał. Po wydobyciu ciała lekarz stwierdził śmierć.

RABIN POBITY W KRYNICY. Rabina Halberstama z Nowego Sącza, który przebywa obecnie na kuracji w Krynicy, pobili dotkliwie dwaj pijani przechodnie. Napastników, którzy, jak się okazało, są członkami miejscowego Koła Stronnictwa Narodowego, osadzono w aresztach policyjnych.

SFAŁSZOWANY WYROK SĄDU APELACYJNEGO. Niezwykłego fałszerstwa dopuścił się Józef Janicki z Zakopanego, który nawiązał kontakt Katarzyną Wawrytko, która prowadziła długoletni proces rozwodowy ze swym mężem Janem. Ostatnio wpłynęło do Sądu Najwyższego podanie Wawrytkowej o nadanie klauzuli wykonalności wyrokowi tegoż Sądu, uznającego jej męża za marnotrawnego. Do podania Wawrytkowa dołączyła oryginał wyroku. Jak się okazało, tekst został sfałszowany, podczas gdy pieczęcie i podpisy były oryginalne.

Stwierdzono mianowicie, że za wynagrodzeniem 400 zł. Janicki wywabił na dokumencie tekst i wypisał zupełnie odmienny wyrok, pozostawiając natomiast pieczęcie i podpisy sędziów Sądu Najwyższego.

Za powyższe fałszerstwo Janicki został skazany na 1 rok więzienia na sesji wyjazdowej w Zakopanem.

Wawrytkowa otrzyma w najbliższych dniach akt oskarżenia o nakłanianie do fałszerstwa i użycie fałszywych dokumentów.

KATASTROFALNY STAN ULICY NAŚCINOWSKIEJ. Ulica Naścinowska po ostatnich opadach jest w stanie opłakanym. W połowie ulicy utworzyła się głęboka kałuża, która utrudnia przejście oraz dostęp do wodociągu miejskiego.

Mieszkańcy tej ulicy tą drogą apelują do odpowiednich władz o uporządkowanie tej ulicy.

Ze Stryja

ZA NIELEGALNE PRZEKROCZENIE GRANICY. Komisariat Straży Granicznej w Ławocznym przytrzymał niejaką Salę Kleinberg, obywatelkę czechosłowacką z Munkaczewa, która przekroczyła nielegalnie granicę, udając się do swych krewnych do Bolechowa. Wymienioną odstawiono do Sądu w Skolem. (s).

TAJEMNICZA MARYNARKA. Na budowie przy ul. Kolejowej znaleźli robotnicy marynarkę studencką, zniszczoną, na rękawie naszyta była odznaka szkoły Nr. 599; ponad kieszenią górną znaleziono przyczepioną broszkę w kształcie gwiazdy na której widnieje obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Odkryciem tym zainteresowały się żywo organa policji, w celu zbadania pochodzenia tej marynarki i znalezienia właściciela. Każdy, ktoby mógł udzielić jakichkolwiek wyjaśnień, ew. wskazań właściciela, proszony jest o zawiadomienie Wydziału Śledczego w Stryju. (s).

JESZCZE JEDEN STRAJK. Robotnicy zatrudnieni przy ładowaniu szutru u inż. Schera w Żyżawie rozpoczęli strajk, żądając podwyżki. (s).

Z Rawy Ruskiej

POBICIE. Onegdaj Szczepan Cioch z Raty, pasł krowy na gruncie dzierżawnym folwarku Rata, którego pilnowali dwaj parobcy dworscy: Pańko

---

ZE SPORTU

Przed marszem Szlakiem Kadrówki

Dorocznym zwyczajem, w dniach 6—8 sierpnia, odbędzie się marsz szlakiem Kadrówki — po raz 13-ty z rzędu.

W roku bieżącym warunki marszu będą nieco zmienione. Zamiast 13-osobowych drużyn, pomaszerują patrole, złożone z dowódcy i 6-ciu osób.

Obecnie patrole współzawodniczyć będą ze sobą nie tylko w klasie pierwszej (Wojsko, KOP. i Policja), lecz również w klasie drugiej (organizacje o charakterze P. W.). Została nadto stworzona klasa trzecia, w której startować będą patrole organizacji wychowawczych i sportowych (bez broni).

SUKCES HELENY MAYER

W ramach szermierczych mistrzostw świata, rozgrywanych w Paryżu, zakończony został ostatnio turniej mistrzowski we florecie indywidualnym pań.

Tytuł mistrzowski w rundzie finałowej zdobyła Helena Mayer (Niemcy), mając siedem zwycięstw i ani jednej porażki. Dalsze miejsca zajęły:

2) Helena Elek (Węgry), 3) Preiss (Austria), 4) Adams (Belgia), 5) Lochman (Dania), 6) Hass (Niemcy).

Nowa mistrzyni świata Helena Mayer, zdobyła tytuł mistrzyni olimpijskiej w roku 1928 w Amsterdamie.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA NIEMIEC

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych w Berlinie o mistrzostwo Niemiec padły następujące wyniki:

200 m. — Hornberger 21,6 sek.
800 m. — Harbig 1:50,9 min, rekord Niemiec.
1500 m. — Schaumburg 3:54,4 min.
400 m. — Linnhoff 49 sek.
400 m. płotki — Hoelling 53,3 sek.
5000 m. — Syring 14:53 min.
200 m. pań — Willenbacher 25,6 sek.
80 m. płotki pań — Empe 11,7 sek.
Wdal pań — Krauss 596 ctm., nowy rekord Niemiec.
Oszczep — Gelius 43,30 m. (panie).
Kula — Mauermayer 12,88 m. (panie).
Dysk — Schröder 50,44 m.
Wzwyż — Weinkötze 193 ctm.
Trójskok — Ziebe 14,92 m.
110 m. płotki — Wegner 14,9 sek.
Oszczep — Laqua 67.58 m.

W biegu maratońskim zwyciężył berlińczyk Gnaedig w czasie 2:46:44,2 godz.

MISTRZOSTWA MORSKIE W TENISIE

Mistrzostwa morskie w tenisie odbędą się w dniach 5—8 sierpnia b. r. w Wejherowie.

W turnieju wezmą udział najlepsze rakiety naszego wybrzeża.

Getz i Stefan Stecyszyn, którzy wzywali Ciocha do spędzenia bydła. Ten nie tylko nie usłuchał, ale krowy pozostawił na polu, a sam pobiegł do wioski. Po chwili przyszedł ze swoim bratem Janem i obaj rzucili się na pilnujących fornali, zadając im ciężkie rany nożem, poczym pobili obu kijaklem od cepa. Sprawcy zostali oddani do Sądu Grodz. w Rawie Ruskiej.

POŻAR. W zabudowaniach Fischla Gerstenfelda zam. w Ulicku Seredkiewicz, wybuchł pożar. Spaleniu uległa murowana stodoła kryta słomą, częściowo dom oraz urządzenie domowe, towary mieszane i plony rolne. Szkoda wynosi 12.500 zł. Dochodzenia prowadzi p. Duchań.

KRONIKA LUBELSKA

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Skawińska Helena usiłowała pozbawić się życia przez wypicie nieznanego płynu. Denatkę pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło do szpitala Jana Bożego w Lublinie. Powód: zawód miłosny.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTÓW. W Wisznicach pow. włodawskiego zostali zatrzymani: Nestorowicz Leopold, pomocnik sekretarza zarządu gminy Wisznice i Rożnowicz Jan, sołtys kol. Polubicze pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy podatkowych i podrabiania kwitów na sumę około 3.000 zł. Wymienionych przekazano sędz. okr. śl. we Włodawie, który osadził ich w areszcie miejskim. Dochodzenie trwa.

PRZEZ ZAPOMNIENIE UTRACIŁA 20 ZŁ. Tomaszowska Marcela zam. Wola Sławińska, gm. Konopnica, będąc w Lublinie, pozostawiła przez zapomnienie banknot 20 zł., zawinięty w chusteczkę w sklepie przy ul. Al. Racławickie Nr. 6, którego, gdy po chwili wróciła, już nie było. W sklepie w tym czasie było kilka osób. Organa policyjne wdrożyły dochodzenie.



ŚRODA, DNIA 28 LIPCA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. — 6.18 Gimnastyka. — 6.38 Muzyka z płyt. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.10 Audycja dla poborowych. — 7.35 Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) Polscy skrzypkowie — (płyty). — 12.25 Orkiestra salonowa. — 13.55 (Lw.) Muzyka rozrywkowa z płyt. — 14.45 (Lw.) „Z naszej biblioteczki“: “O niedobrej córce“ — opowiadanie Narcyzy Żmichowskiej. — 14.55 (Lw.) Giełda. — 15.00 (Lw.) Chwila Kreislera — (płyty). — 15.40 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 „Z mojego warsztatu“ — szkic literacki. — 16.15 Trio Polskiego Radia. — 16.45 „Wspomnienia ze Szczypiórny“ — odczyt. — 17.00 Koncert solistów. — 17.50 „Buduję własny dom“ — „Urządzenie wnętrza“ — pogadanka. — 18.00 Chwila Biura Studiów. — 18.10 (Lw.) Francuska piosenka — (płyty). — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 (Lw.) Koncert rozrywkowy. — W przerwie: „Kącik humoru“ — w opracowaniu Feliksa Zandlera. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 (Lw.) „Za tą chatą co to Jana“ — letnia bajka (muzyczno-słowna) w opracowaniu Teodozji Lisiewicz z muzyką Zbigniewa Lipczyńskiego. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Koncert chopinowski. — 21.45 Powieść mówiona. — 22.00 Muzyka taneczna. — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. — 23.00 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt. — 24.00 (Lw.) Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego i Piotr Przenyczka — wiolonczela i Włada Majewska — piosenki.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 Budapeszt. „Aleksandra“ — operetka Szirmai.
20.00 Bruksela franc. Festival Bacha.
20.10 Królewiec. „Nocleg w Grenadzie“ — opera Kreutzera.
20.30 Strasburg. Koncert orkiestry narodowej.
21.00 Bruksela flam. Koncert symfoniczny z Knocke. Dyr. Kabasta.
21.00 Rzym. „Colibri“ — operetka Montanari'ego.
21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny.
22.00 Droitwich: Kabaret amerykański.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.